

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5—w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 18—w Toruniu, ul. Mostowa 17—w Grudziądzu plac 23-go Stycznia 8/10—w Gdyni, Skwer Kościuszki 4 I.—w Inowrocławiu, Rynek 20.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3,15 zł. miesięcznie, 9,45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3,54 zł. miesięcznie, 10,61 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 7,15 zł., zagranicę 9,65 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Adm'nistracja 315, Buchalterja 1374. — Oddziały: Bydgoszcz 1299, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 26.

BYDGOSZCZ, środa dnia 1 lutego 1933 r.

Rok XXVII.

Hitler - Papen - Hugenberg.

Gabinet Hitlera niespodzianką dla kół politycznych.

Berlin, 31. 1. (PAT). Prezydent Hindenburg przyjął na audjencji byłego kanclerza Papena, który mu złożył szczegółowe sprawozdanie z przebiegu prowadzonych przez siebie rokowań. Bezpośrednio po opuszczeniu przez von Papena pałacu prezydenta Rzeszy, w kołach politycznych rozeszła się wiadomość, że nominacja Hitlera na kanclerza Rzeszy jest faktem dokonany. Wkrótce potem wiadomość ta została oficjalnie potwierdzona.

Prezydent Rzeszy powierzył Hitlerowi stanowisko kanclerza, mianując równocześnie następujących ministrów: von Papen — wicekanclerz i komisarz rządu Rzeszy dla Prus, Goering — minister bez teki i komisarz Rzeszy do spraw lotnictwa, Seldte — minister pracy, general Blumberg — minister Reichswehry, baron von Rübenacht — minister poczt i komunikacji, hr. Scherwin-Krossigk — minister finansów, Hugenberg — minister gospodarki i rolnictwa, von Neurath — minister spraw zagr., Frick — minister spraw wewn.

Bezpośrednio po nominacji gabinetu, gabinet został zaprzysiężony.

Zyciorys nowego kanclerza.

Nowomianowany kanclerz Rzeszy Adolf Hitler urodził się w r. 1889 w Braunau nad Innem (Austria). Do wybuchu wojny był rysownikiem-architektem, w r. 1914 zgłosił się jako ochotnik do armii niemieckiej i brał udział w wojnie na froncie zachodnim.

Ze służby wojskowej wystąpił dopiero w 1920 r. Jeszcze przed wojną brał udział w Austrii w ruchu narodowo-socjalistycznym, następnie po wyjeździe do Niemiec był jednym z twórców organizacji narodowo-socjalistycznych w Rzeszy Niemieckiej. W r. 1923 zorganizował ze swoich związków formacje wojskowe, nazwane oddziałami szturmowymi i przy ich pomocy urządził pucz, który zakończył się niepowodzeniem.

Skazany na 4 lata twierdzy Adolf Hitler już z końcem 1924 r. wypuszczony został na wolną stopę.

Przez dłuższy czas pozostał w ścisłym kontakcie z byłym feldmarszałkiem Ludendorffem.

Obecnie Hitler staje jako kanclerz na czele gabinetu, złożonego z narodowych socjalistów i grupy Hugenberga, do których pozatem wchodzi jako mąż zaufania prezydenta Hindenburga były kanclerz Papen.

Pokoikowe zapewnienie rządu Hitlera.

Czas okaże ich szczerłość.

Berlin, 31. 1. Nowy gabinet Rzeszy odbył pierwsze posiedzenie pod przewodnictwem Hitlera, który w dłuższym przemówieniu podkreślił, że w obecnym gabinecie koncentracji narodowej znalazło wyraz zjednoczenie narodowych sił Niemiec. Hitler przedstawił w zarysach zasady swojej polityki oraz stanowisko wobec Reichstagu.

W urzędzie spraw zagr. odbyło się przyjęcie przedstawicieli prasy zagranicznej, na które przybył minister spraw wewn. Frick.

Minister Frick oświadczył, że rząd Hitlera pragnie ze wszystkimi żyć w spokoju i przyjaźni i w tym duchu ustalił wytyczne swojej polityki zagra-

nicznej. Ze szczególnym naciskiem minister zwrócił się przeciwko pogłoskom, jakoby nowy rząd zamierzał dokonać eksperymentu szczególnie w zakresie polityki walutowej.

Możliwość rozwiązania Reichstagu.

Berlin, 31. 1. (Tel. wł.). W czasie przesilenia kilkakrotnie wymieniano Hitlera jako przyszłego kanclerza Rzeszy. Nie spodziewano się jednak, że prezydent Hindenburg porzuci swe zastrzeżenia wobec Hitlera. W każdym razie nominacja Hitlera kanclerzem była dla szerszego ogółu niespodzianką.

Niewątpliwie gabinet Hitler — Papen — Hugenberg napotka znaczne trudności. Hitler rozpoczął już rokowania z centrum i bawarską partją narodową.

O ile centrum zgodzi się na poparcie gabinetu, zapewni mu to większość parlamentarną, w przeciwnym razie Reichstag będzie rozwiązany. Komuniści zgłosili już votum nieufności dla gabinetu Hitlera. Qu.

„Sztuka z domu szaleńców“.

Gdańsk, 31. 1. (PAT). Wiadomość o mianowaniu Hitlera kanclerzem Rzeszy nadeszła do Gdańska na krótko przed zamknięciem popołudniowych wydań pism. To też zostały umieszczone jedynie krótkie notatki o tem wydarzeniu. „Danziger Volksstimme“ pisze, że utworzenie gabinetu jest sztuką z domu szaleńców, że Hindenburg dał się opętać przez swoje otoczenie. Jest to dowód, że ten „stary pan“ wo-

góle nie orientuje się w politycznych stosunkach.

Minister Reichswehry zwolennikiem zbliżenia niemiecko-sowieckiego.

Berlin, 31. 1. (PAT). Nowomianowany minister Reichswehry general baron Werner von Blumberg jest jednym z najwybitniejszych oficerów Reichswehry. Od 1 października 1929 r. był faktycznym szefem sztabu Reichswehry, stojąc na czele t. zw. Truppenamt. W dniu 1 października 1929 r. został on mianowany dowódcą I. korpusu piechoty, stacjonowanego w Prusach Wschodnich. General Werner von Blumberg uchodził za dobrego znawcę stosunków rosyjskich i za zwolennika zbliżenia sowiecko-niemieckiego.

Uw. Red. Nominacja Hitlera nastąpiła w poniedziałek w południe w chwili ukazania się na mieście numeru „Dziennika Bydgoskiego“. Po otrzymaniu depeszy o powyższym, wywiesiliśmy ją w oknach naszych oddziałów redakcyjnych.

Hitler kanclerzem Niemiec.



Stało się, co niedawno jeszcze opinia świata uważała za rzecz niemożliwą, a przynajmniej wysoce nieprawdopodobną: kanclerzem Rzeszy Niemieckiej został awanturnik Hitler! Widzimy go po prawej stronie — „piękny Adolf“, jak go nazywają w Berlinie. Połewej stronie niefortunny general Schleicher, a w środku wicekanclerz v. Papen.

Deladier zaofiarował socjalistom 5 tek.

Wrażenie nominacji Hitlera we Francji.

Paryż, 31. 1. (PAT.) W rozmowach z poszczególnymi politykami Daladier oświadczył dziennikarzom, że ofiarował socjalistom udział w rządzie po przedstawieniu im programu uzdrowienia finansów, jak i ma Daladier zamiar zrealizować.

Daladier podkreślił w rozmowach z socjalistami, że ze względu na stale wzrastające trudności, wobec których znajduje się Francja, należy pominąć wszystkie inne sprawy i należy zająć się wyłącznie przywróceniem porządku wewnętrznego. Daladier zaofiarował socjalistom 5 tek ministerjalnych, z których jedna związana byłaby ze stanowiskiem zastępcy premiera. Odpowiadając na liczne pytania, Daladier zaznaczył, że trudności tak wewnętrzne, jak i zewnętrzne kraju wzmagają się. W Niemczech Hitler powołany został na kanclerza. Tego nie należy lekceważyć. Premier zaznaczył, że starał się być zawsze lojalnym i widzieć rzeczy tak, jak się faktycznie przedstawiają.

Daladier wyraził nadzieję, że społeczeństwo francuskie, które już tylekrot-

nie umiało zdobyć się na konieczne wysiłki, dokona tego również i obecnie. Należy jednak podkreślić, że czas nagli.

Deladier.



Ten to polityk, radykalny socjalista, otrzymał od prezydenta Francji Lebruna misję utworzenia nowego gabinetu.

Paryż, 31. 1. (PAT.) Francuskie papiery wartościowe na giełdzie paryskiej wykazały dziś tendencję zniżkową w przeciwieństwie do papierów zagranicznych. Należy jednak podkreślić, że w związku z nominacją Hitlera na kanclerza Rzeszy kurs pożyczki Younga spadł o 18 punktów.

Francuzi skupują fabryki.

Warszawa, 31. 1. (Tel. wł.). Z Sosnowca donoszą, iż konsorcjum francuskie nabyło w drodze licytacji Zawiercka Fabrykę Chemiczną, która już od dłuższego czasu była unieruchomiona. Objekt wartości milionowej sprzedany został za 100 tys. zł. Francuzi mają w najbliższym czasie uruchomić powyższą fabrykę.

Nowa obniżka taryfy przewozowej

Warszawa, 31. 1. (Tel. wł.). Ministerstwo komunikacji przyznało dalsze zniżki taryfowe, r. in. drzewa celulozowe (papierówka) uzyskało przy eksporcie 20% obniżkę taryfową.

Powrót do czasów feudalnych w państwie proletariatu.

O carze Rosji Iwanie Groźnym opowiadają, że lubiał podczas posłuchań łaską, okutą w ostry gwóźdź, świdrować nogi swoich poddanych. Latwo można sobie wyobrazić ból, jaki odczuwał poddany „miłościwego” cara, ale jeszcze bardziej trudno sobie wyobrazić ową bierność, z jaką poddani znosili te tortury.

Poddany rosyjski cierpliwie znosił panowanie carów, — a dziś stał się królikiem doświadczalnym władców czerwonych.

Kontrewolucja pozostała straszakiem, a bolszewicy taką stałą terrorką skuli każdą dziedzinę życia w Z. S. R. R., że „towarzysze” stali się tylko figurkami poruszonymi przez inscenizatorów z Kremia.

Spójrzmy na dziedzinę gospodarczą. Od roku 1918 do 1922 panowała się rewolucyjno-wojenna gospodarka, od roku 1922 „ukazem” wprowadzono „nep” (nową ekonomiczną politykę), która rozluźniła nieco więzy życia gospodarczego, potem przyszła walka z Trockistami i opozycją partyjną, zwyciężył Stalin, rzucono hasło „piatiletki”. Piatiletka nie spełniła pokładanych w niej nadziei. Kraj pogrążony w biedzie i nędzy, o jakiej w Europie wyobrażenia nie mają, a cuda techniki, gmachy, elektrownie, fabryki traktorów, nie zaspokoją głodu szerokich mas i ich najprymitywniejszych potrzeb.

Jedni sabotują, inni cierpią.

Na posiedzeniu CKW (Centralny Komitet Wykonawczy) wódz armii czerwonej Woroszyłow ocenił wprawdzie optymistycznie wyniki planu pięcioletniego, ale równocześnie podkreślił niewykonanie planu w dziedzinie jakości produkcji. Mówiąc zaś o rolnictwie Woroszyłow zaznaczył, że nie można przeobrazić psychiki chłopów w ciągu paru lat.

Sytuacja w Rosji centralnej i na Ukrainie przedstawia się bardzo opłakanie, a na Kaukazie nawet groźnie. Chłopi z kolektywów sabotują zarządzenia władz, a G. P. U. (czerezwyczałka) wysłała szereg ekspedycji karnych, topiąc objawy niezadowolenia w morzu krwi.

Ołbrzymia masa włościanstwa cierpi nędzę i głód. Oderwani od swej ziemi, gromadzeni w kolchozach, przeniesieni „ukazem” z miejsca na miejsce cierpią strasznie pod butem czerwonych władców.

Położenie robotników.

Nie lepiej przedstawia się sytuacja wśród robotników. Oczywiście, że w ośrodkach robotniczych najbardziej palącą jest sprawa wyżywienia. Nawet Niemcy stwierdzają, że zaprowiantowanie w Rosji przedstawia się fatalnie. Inż. M. Basseches, który bawił w Rosji dłuższy czas, w czarnych kolorach maluje położenie robotnika. Najlepsze pożywienie otrzymują robotnicy w okręgu moskiewskim. Jednak w uprzywilejowanej fabryce samochodów im. Stalina robotnicy otrzymywali następującą rację miesięczną: 10 jaj, 1 puszka konserw, 1 kg. cukru, 800 gr. tłuszczów, 2½ kg. ryb, 1 kg. sera, 1 kg. krup, 3 kg. mięsa. Od listopada r. ub. racje żywnościowe uległy dalszemu zmniejszeniu. Członkowie rodziny otrzymują bardzo małe deputaty żywnościowe.

W tych warunkach praca robotników jest coraz mniej wydajna.

Od lat już rząd sowiecki bezskutecznie walczy z ustawiczną wędrowką robotników. „Towarzysze” pracują w danej fabryce tak długo, dopóki nie otrzymają jakiejś pary obuwia lub spodni. Potem przenoszą się do innej miejscowości. Są takie fabryki, w których stale brakuje 25% robotników.

Oprócz zawodowych „wędrowców” nie przychodzi do fabryki pewna liczba pracujących pobocznie. Zjawisko to jest zupełnie zrozumiałe. Robotnik otrzynuje z Kooperatywy pewną ograniczoną liczbę towarów po cenie proporcjonalnej do jego zarobków. Inne potrzebne towary musi kupować w wolnym handlu placąc wysokie ceny. Wobec tego robotnicy starają się także swo-

ją pracę lepiej sprzedać poza stałem i przymusowym zatrudnieniem.

Zaplata w naturze.

Władze wydały szereg zarządzeń, które mają skrepić robotników i uniemożliwić im tak wędrowkę jak i uboczny zarobek.

Od 1 stycznia rb. większe zakłady fabryczne same zajmują się zaopatrzeniem robotników. W mniejszych zakładach przemysłowych kooperatywy poddane są ścisłej kontroli zarządu fabryki.

Robotnik zdany jest na łaskę i niełaskę przedsiębiorstwa, w którym pracuje. Jeżeli go zwolnią traci mieszkanie i chleb.

Lecz na tem nie wyczerpują się nowe zarządzenia. Każdy zakład przemysłowy ma się stać samowystarczalną placówką, prawie twierdzą. W pobliżu budynków fabrycznych zakładają farmy rolnicze, zawierają bezpośrednio umowy z zarządami dóbr państwowych i kolchozami w sprawie dostawy środków żywności.

Z czasem robotnicy wogóle nie będą otrzymywać zapłaty w gotówce, lecz tylko w naturze.

Po 15 latach panowania bolszewików gospodarstwo sowieckie zbliża się w zasadniczej strukturze, do stosunków z okresu feudalnego, gdy poddani przywiązani do miejsca, mieli zapewniony materialny byt, ale byli zdani na łaskę i niełaskę pana zamku.

Powrót do roku 1922.

Bardzo ciekawym zjawiskiem są nowe zarządzenia w dziedzinie podatkowej, które wywrą wpływ na wszystkie dziedziny życia gospodarczego. Otóż tak jak w r. 1922 włościanin ma tylko część swych zbiorów oddawać jako podatek. W r. 1922 wprowadzenie podatku w naturze było środkiem, przy pomocy którego Lenin chciał przejść z ery komunizmu wojennego do nowej polityki gospodarczej.

Już od 15 stycznia rb. rolnicy mogą nadwyżkę produktów sprzedawać na targu. Ma to na celu wzmoczenie produkcji, ale nastroje cierpliwego chłopca rosyjskiego są tego rodzaju, że tylko poważne gwarancje i stabilizacja ustawodawstwa mogą go skłonić do zwiększenia produkcji.

Tymczasem władze sowieckie bez względu na ilość ofiar przeprowadzają ustawiczne eksperymenty. W miarę narastania trudności gospodarczych zmieniają swą politykę.

Polityka deflacyjna.

Wielkim kłopotem dla rządu Z. S. R. R. jest obecnie zagadnienie waluty. Siła kupna czerwońca jest bardzo różnolita. Przynajmniej w przemyśle chcą sowieci zachować stabilizację cen i plac.

Obecnie przeprowadzają energiczną politykę deflacyjną i w związku z tem nastąpiły olbrzymie redukcje aparatu administracyjnego. Zredukowani robotnicy i urzędnicy mają być przeniesieni na prowincję, częściowo do kolchozów. Z dnia na dzień chcą z nich zrobić rolników. Ponieważ ten eksperyment nie udaje się, więc wzrasta się bezrobocie.

Rok bieżący będzie bardzo ciężki dla republiki sowieckiej. W łonie partii zaznacza się duża rozbieżność zdań. W urzędowych komunikatach mówi się nawet o kontrewolucjonistach w szeregach partyjnych. I dlatego zarządzone w partii „czystkę”. Nad każdym członkiem partii zawisł miecz Damoklesa. Wykluczenie z partii jest równoznaczne z pozbawieniem wszelkich praw.

Premjer sowiecki Mołotow podczas obrad budżetowych C. K. W. grzmiał o rozkładającym się świecie burżuazyjnym. Ale nawet bezrobotny świat „burżuazyjnego” nie spleszysię do raju sowieckiego, gdzie garść eksperymentatorów przy pomocy szalonego terroru przeprowadza wiwisekcje na bezwładnym organizmie Rosji. (I)

Przed walną rozprawą budżetową w Sejmie.

Komisja skończyła swe prace.

(Od własnego sprawozdawcy parlamentarnego).

Warszawa, 31 stycznia.

Na wczorajszym posiedzeniu komisji budżetowej sejmowi poseł Miedziński wygłosił **generalny referat**. Było to ostatnie posiedzenie budżetowej komisji.

Sanacyjny sprawozdawca generalny musiał przyznać, iż **niedobór budżetowy powiększył się o dalsze 33,25 milj.** i to dlatego, że zmniejszono na komisji dochody o 31,17 milj., wydatki zaś powiększono o 2,08. Wszystkie możliwości oszczędnościowe zostały wyczerpane i to, co jeszcze mogłoby być zrobione, musi być uważane za zło konieczne. „Że komisja nie zmieniła pozycji na obsłudze długów — oświadcza referent — nie zmienia jej woli w tym kierunku. Oczekiwane są przez świat cały konferencje międzynarodowe, do których wyniku rząd nasz dostosuje swe postępowanie. Albo sprawy te zostaną uregulowane w formie obustronnego porozumienia wierzycieli z dłużnikami, co odciąży i nasz budżet, albo też będziemy musieli odcierać się od świata zewnętrznego przez ograniczenie do minimum przywozu i ograniczenie spłat o charakterze międ-

zy państwowym do tego, co jest naszą istotną możliwością”. (Byłby to bardzo niebezpieczny eksperyment — red. „Dz. Bydg.”)

Referent jest zdania, iż najbardziej został przez rząd opóźniony proces przystosowania cen kartelowych. „Nadszedł ostatecznie czas, aby rozciąć sprawę karteli. Jeżeli argumenty nie wystarczą, jak np. w sprawie karteli, opartych na układach międzynarodowych (np. cement), to niezbędnym będzie użycie środków ustawowych i administracyjnych. Kryzys jest okresem ulepszenia gospodarki i nie można dopuścić, aby pewne gałęzie uchylały się od tej racjonalizacji”.

O sprawie wewnętrznej pożyczki, zapowiedzianej przez ministra skarbu, referent mówi jak najmniej, uważając, iż rozwinięcie projektu jest rzeczą rządu. Poza to referent nie powiedział nic nowego ani ciekawego.

Do tekstu ustawy skarbowej referent zgłosił jedynie poprawki redakcyjnej natury.

Krytyczne głosy sanatorów o naszym położeniu.

Posel Rybarski (Kl. Nar.) uważa, iż ustawa skarbowa do której generalny referent zgłasza jedynie poprawki redakcyjnej natury, jest **jednym wielkim pełnomocnictwem dla rządu**, a różni się tem od ustaw z lat poprzednich, że upoważnia ponadto ministra do zwiększania wydatków na koszty egzekucji administracyjnej. Mówca przestrzega, aby nie liczyć się z konferencjami międzynarodowymi, które nie przynoszą realnego, budzą tylko nadzieje... Najmniej też możemy liczyć na pomoc z zewnątrz. Udziela podatków w ogólnym dochodzie społecznym jest dziś bez porównania większy, niż przed paru laty. Czy społeczeństwo ten ciężar wytrzyma? Równocześnie zaś rozszerza się przedsiębiorczość monopolu państwowych, przedsiębiorstw wojskowych, poczty, lasów państwowych, czyli zwięża się możliwość ekspansji tych działów życia gospodarczego, które opłacają podatki.

„Mówi się, że budżet jest niewielki — powiada pos. Rybarski. — Tymczasem gdy zsumujemy wszystkie minusy, to

dojdziemy do deficytu w sumie 636 milj. zł. To nie są twierdzenia opozycji, tylko rzeczywisty stan rzeczy, którego padanie z BB nie doceniają. Były minister Czechowicz w nieskonfiskowanej broszurze pisze, że zbliża się chwila, w której nie będzie można trwać w kwiatyźnie kłeski i trzeba będzie zdobyć się na czyn zdecydowany. Prof. Krzywicki, który jest t. j. BB.

Posel Byrka, jako przewodniczący żanowski zapytuje, czy ktoś wierzy w to, że długo da się utrzymać stan dzisiejszy? Tak oceniają sytuację ludzie do was zbliżeni!”

W końcu mówca udowadnia, iż projektowana pożyczka wewnętrzna da albo niewiele, albo będzie szkodliwym eksperymentem. (Pos. Polakiewicz: bardzo rzeczowe ustosunkowanie się do zagadnienia!...) Oczywiście, że rzeczowe. Widzę niebezpieczeństwo, kraj idzie do ruiny i mówię to głośno.

Pos. R. zapytuje wreszcie ministra, ile jest prawdy w pogłoskach o zmianie

statutu Banku Polskiego?... I w jakim kierunku ta zmiana pójdzie?

Minister skarbu natychmiast udziela odpowiedzi i stwierdza, iż zmiana statutu Banku Polskiego polegać będzie na tem, że zatrzymuje się dotychczasowe przepisy pokrycia banknotów złotem, natomiast zapas dewiz przestaje uważać się jako pokrycie złote i zaliczać się będzie do pokrycia bankowego tak, jak portfel wekslowy.

Raz jeszcze zabral głos generalny referent pos. Miedziński (BB), który wyraził swe pełne zaufanie, że rząd szczęśliwie rozwiąże pletzące się trudności, jakie się w tym roku nastroją. (To samo powiedział w roku przeszłym, a jak rząd wybrnął — wiadomo — Redakcja „Dz. Bydg.”)

W głosowaniu przyjęto do ustawy skarbowej wyłącznie poprawki natury stylistycznej. Stało się to dzięki głosom podziękowań posłom i prasie za współpracę.

Posel Polakiewicz (BB) dziękował przewodniczącemu, swemu koledze klubowemu za rzeczowe przewodniczenie. (Okłaski BB). Na tem posiedzenia komisji zakończono.

Dla największ z nich mi s' raznych ustrój zostanie zadekretowany

rozporządzeniem Pana Prezydenta.

Warszawa, 31. 1. (Tel. wł.). Na posiedzeniu komisji administracyjnej wstawiono do projektu ustawy o częściowej zmianie ustroju samorządowego art. 28a o brzmieniu następującem:

„Upoważnia się Pana Prezydenta do wydania w drodze rozporządzenia z mocą ustawy dla Krakowa, Lwowa, Łodzi, Poznania, Warszawy i Wilna odrębnego prawa o ustroju miast. Prawo o ustroju miasta może uwzględnić odrębności ustrojowe miast w zakresie spraw następujących: a) ustalenie składu rady miejskiej i ustalenie liczby radnych, b) uregulowanie sprawy przewodnictwa na posiedzeniach rady, c) ustalenie sposobu ukonstytuowania się rady miejskiej i trybu obradowania, d) określenie liczby ławników i wiceprezydentów, ustalenie zasad zarządu majątkiem gminnym oraz uregulowanie innych spraw gminy.

Prawo o ustroju miasta może być nadane na wniosek min. Spraw Wewnętrznych.

W dwusetną rocznicę śmierci Augusta II. Z Polskiego i Saskiego Wersalu.

Obcy dynastji na tronie polskim. — Dwaj rywale. — Tak było za Sasa. — W Dreźnie i Warszawie. — Królewskie kochanki. — Aurora Koenigsmarck. — Hrabina Esterle. Książna Lubomirska. — Hrabina Cosel. — Pani Denhoffowa.

Polska nie miała szczęścia — poza Stefanem Batorem — do swych elekcyjnych królów-cudzoziemców. Ani oni nie ukochali swej nowej ojczyzny, ani myślnie nie darzyli ich zbytnią miłością. I nam nie było dobrze pod ich panowaniem i oni czuli się nieswojo wśród hardych polskich poddanych.



AURORA VON KOENIGSMARCK.

Pierwszy nasz król elekcyjny Henryk Walezy po parumiesięcznym dąsaniu się uciekł pokrywomiu ze swego tchnącego zimnem i surowością królestwa do pięknej francuskiej ziemi.

Szwed, odpychający swą dumą, Zygmunt III Waza zamierzał nawet z lekkim sercem odstąpić koronę polską Habsburgom, aby objąć tron szwedzki. I tylko dlatego pozostał nam wierny, że korona szwedzka niedługo uwieczyla jego skroń. Najgorzej jednak powiodło się nam z Sasami. Zwłaszcza pierwszy z nich August II-gi Mocny przysporzył nam wiele kłopotów i nieszczęść. Wciągnął nas w „wojnę północną”; spowodował w kraju rozdzwojenie, które pomnożyło poczet polskich władców o króla „filozofa”; oddał Polskę na łup wojsk szwedzkich, saskich i rosyjskich; dał początek mieszaniną się Rosji do wewnętrznych spraw Polski; pono projektował już nawet jej rozbiór — wreszcie pozostawił nam w osobie swego syna niedołężnego następcę. Już zgóry nie nie wróżyło obupólnych zachwyty. Saski elektor uważał nas naturalnie za barbarzyńców, ale i myślnie mogli mieć pewne powody, aby odplacić mu pięknem za nadobne. Rywalem przecie Augusta Mocnego był francuski książę Conti, bliski krewny samego wiel-

kiego króla, Ludwika XIV, któryby był wprost ze świetnego wersalskiego dworu wstąpił na tron polski. Wówczas, kiedy Francja stała u szczytu swej potęgi i dzierzyła supremację nie tylko polityczną, lecz przede wszystkim kulturalną, kiedy wszystko co francuskie, czy złe czy dobre, czy mądre czy bezsensowne było przyjmowane z entuzjazmem przez całą Europę, jakże głośno niemieckie książętko w porównaniu z francuskim dynastą.

Wprawdzie książę saski starał się jak wszyscy ówczesni książęta, naśladować Ludwika XIV a dwór w Dreźnie miał być pono Wersalem w miniaturowej. Wszystko jednak lepsze jest z pierwszej ręki a prztem dla Francji miał śmy zawsze pełen podziwu sentyment. To też książę Conti cieszył się większą w Polsce sympatją i został nawet już wybrany królem polskim.

Pokpił jednak sprawę przez oszczędność, czy brak pieniędzy i przez opieszałość. Spóźnił się z przybyciem i stanął w Gdań-

sku dopiero wówczas, kiedy wybrany na drugiej elekcji i ukoronowany August Mocny zjednywał sobie i jego stronników, sypąc panom polskim hojnie pieniędzmi a pięknym damom ofiarując klejnoty... i serce.

Miło było dla próżności niemieckiego książętko zostać władczą wielkiego, polskiego państwa. Mniej miło — ba nawet trudno — utrzymać się na polskim tronie.

Pierwszy raz zaryzykował August koronę polską w wojnie „północnej”, wszczętej przezeń niefortunnie wbrew woli polskiego senatu. Król szwedzki, Karol XII najechawszy na Polskę i zagroziwszy Augustowi II w jego dziedzicznej Saksonji, zmusił go do zrzeczenia się korony na rzecz Stanisława Leszczyńskiego. Okazał prztem niemiło złośliwość zmuszając Augusta, aby posłał gratulacje swemu rywalowi.

Po klęsce Karola XII pod Poltawą, August II uznał swą abdykację za niebyłą i powrócił na tron polski. Poraz wtóry jednak



AUGUST II. KRÓL POLSKI

zaryzykował koronę. Chcąc naśladować Ludwika XIV nie tylko w przepychu i galanterji, ale i w absolutyzmie, zaprzagnął przy pomocy wojsk saskich ukroczyć samowolę polskiej szlachty a jednocześnie ukarać tych, którzy go dla Leszczyńskiego zdradzili.

Zrobiła się niemiła awantura. Panowie polscy udali się o pomoc i pośrednictwo do cara Piotra i August II musiał nęrad zaprzysiąc po raz wtóry poszanowanie szlacheckich wygód.

Nie tylko Polacy nie byli zadowoleni z pięknego i ujmującego — słynął bowiem z urody i galanterji — Augusta; nie byli nim zachwyceni również i jego dziedziczeni sascy poddani — i dla nich nie okazał się dobroliwym ojcem. Rujnował kraj i jego mieszkańców nadmiernymi wydatkami na utrzymanie swętego dworu, wspaniałe stroje, nieustanne zabawy i hojność względem licznych kochanek. Natomiast Sasi mogli pocieszać się tem, że ich ojczyzna zasłużyła sobie dzięki temu na miano „La Saxe galante” a dwór drezdeński, słynął w całej Europie jako świetna imitacja Wersalu.

Nigdzie w żadnym z licznych dworów niemieckich nie rozwinięto tak wielkiego przepychu, nie bawiono się tak wesoło i swawolnie, nie trwoniono bardziej lekkomyślnie i beztroško wyciśniętych od poddanych pieniędzy. Baie, polowania, maskarady, biesiady, turnieje, slichciady naprzemian ciągnęły się nieprzerwanym korowodem na dworze drezdeńskim. I nie tylko na dworze drezdeńskim. W Krakowie i Warszawie — zależnie od pobytu króla — bawiono się niemiennie rozrzutnie.

Korowód kobiet, który przesuwał się przez serce pięknego Augusta był niemiennie długi i barwny, aniżeli ten, który umilił życie Ludwikowi XIV. Wśród przedstawicielek wszelkich narodów jaśniały w nim naturalnie i piękne Polki. Jedną z pierwszych, która nieco dłużej wzięła wrażliwe lecz zmienne serce księcia była Szwedka, słynna ze swej urody — najpiękniejsza pono kobieta owego stulecia — Aurora Koenigsmarck. Przybyła ona na dwór saskiego elektora z prośbą o pomoc w tragicznej sprawie swego brata Filipa Koenigsmarcka. Zginął on w tajemniczy sposób w Hanowerze, zamordowany — zdaje się — z rozkazu tamtejszego księcia, który pomścił w ten sposób swój honor zdradzonego małżonka. Koenigsmarcka bowiem miał łączący stosunek miłosny z piękną a nieszczęśliwą w małżeństwie księżną Zofią Dorotą. Była to jedna z owych miłosnych historii, w które obfitowały te czasy a które fantazja pamiętnikarzy stroi w romantyczne barwy. Dalsze dzieje znajomości Augusta z piękną Aurorą potoczyły się zwyczajnym torem owej swawolnej epoki. A więc walka niezbyt uciążliwa z enotą, dużo też, więcej jeszcze przysiąg wiecznej miłości i miłosnych bilecików. Najpierw wszystko pod osłoną tajemnicy — przejrzyste dopiero dla oczu dworu a potem... już jawnie i oficjalnie.

Aurora Koenigsmarck zostaje oficjalną kochanką Augusta — w międzyczasie darczy go synem późniejszym słynnym Maurycym Saskim — do czasu, gdy w sercu jego zastępuje ją inna piękność. Opuszczona nawet utrzymuje z byłym kochankiem przwiazne stosunki. Słynna jest jej wyprawka do obozu Karola XII, celem wyjednania dla Augusta pokoju. Aurora, ufna w potęgę swych czarów, została jednak srode zawiadziona. Cnotliwi i surowych zasad król szwedzki, będący przeciwieństwem frywolnego Augusta, nie chciał udzielić nawet audiencji pięknej wysłannicze wroga. Wówczas Aurora postarała się o przypadkowe spotkanie. Kiedy król wracał z polowania zastąpiła mu drogę. I wtedy zawiodły jej spryt i jej wdzięki. Król obrzu-

Filip Oppenheim

(37)

Życie na sprzedaż

Sensacyjna powieść współczesna.

(Ciąg dalszy).

Zerwanie.

Po uważnem wysłuchaniu słów ojca i wyjaśnieniu Deana, lady Oliwja zwróciła się do lorda Nunneleya:

— Ojcie, może zechcesz zostawić nas samych. Mam do pomówienia ze Stirlingiem.

Jednak po jego wyjściu, nie łatwo było rozpocząć poufniejsze zwierzenia. Lady Oliwja siedziała w rogu kanapy. Deane z założonymi rękoma przechadzał się po pokoju.

— Chciałabyś zapewne, Oliwjo — przerwał wreszcie milczenie — bym ci dokładnie wyjaśnił, skąd się wzięła owa pretensja?

— Przeciwnie — odparła. — Niczego podobnego nie życzę sobie.

Spojrzał na nią z pewnym zdziwieniem. Była lekko zaróżowiona, wyraz oczu miała miększy niż zwykle.

— Stirling — rzekła — chodź i usiądź przy mnie.

Gdy zaś usiadł, ciągnęła dalej:

— Jestem zaskoczona. Pragnę cię o coś zapytać. Byleś w klubie z ojcem?

— Tak jest, razem jedliśmy obiad.

— Wiem, że ojciec bardzo mocno odczuł całą tę sprawę. Czy napomknął ci, że należałoby zerwać narzeczeństwo?

— Nieinaczej.

— A ty? Powiedz mi szczerze, coś odczuł, czem to było dla ciebie. Nie o słówka mi chodzi, zależy mi na szczerzej odpowiedzi. Czyś doznał pewnej ulgi?

— Skądże! — odrzekł jeszcze mocniej zdziwiony.

— Zastanów się lepiej. Czy dlatego odpowiadasz tak prędko, żeś bardzo, bardzo pewien? Bo widzisz, Stirling, należysz do tych ludzi, co nie umieją cofać raz powziętych decyzji. Jesteśmy zaręczeni, stało się to z twojej nieprzymuszanej woli, to też uważasz tę sprawę za raz na zawsze załatwioną. Ewentualność, żeś mógł popełnić omyłkę, dla ciebie nie istnieje: do czego przyłożyłeś rękę, jest dla ciebie nieodwołalne. Powiedz mi, Stirling: gdyby to nie było nieodwołalne, gdybyś w tej chwili nie był mým narzeczonym, czy poprosiłbyś o mą rękę?

Jej słowa wprawiły go w zdumienie. Nie podejrzewał jej o tyle intuicji.

— Skąd ci się biorą takie myślni, Oliwjo? — zapytał.

— Miałam je przez cały czas. Zrazu wszystko zdawało się w porządku. Lecz w Szkocji i po powrocie miałam wciąż wrażenie, że jestem w twem życiu czemś zupełnie zewnętrznym — dodatkkiem koniecznym, i być może przyjemnym, ale tylko dodatkkiem.

Deane rzadko w życiu bywał tak niepewny samego siebie.

— Oliwjo — podjął po chwili — pragnąłbym móc dokładnie ci przedstawić co czuję. Jeśli bytem trochę milczący i skryty, to nie dlatego, bym — za ma-

ło kochał. Z drugiej jednak strony w uwagach twych tkwi niejaka słusność: istotnie wiedząc, że jesteś jedyną w mojem życiu kobietą, że dzień ślubu zbliża się stopniowo, poprzestałem na roli biernej poniekaąd, poprostu oczekując nadejścia tej chwili, która mi się przedstawiała jako początek długiego szeregu lat spokojnego szczęścia.

— Zdaje mi się, że rozumiem — odparła wolno. — A teraz powiedz mi, co sądzisz o żądaniu ojca?

— Sądzę, że jest rozsądne. Może nawet rozsądniejsze, niż o tem wie sam Lord. Pono za dużo miałem powodzenia i zacząłem zlekka niedoceniać możliwości przykrych zmian.

— Więc sprawa jest istotnie poważna? Kiwnął głową.

— Obawiam się, że tak. Może bytem zbyt zuchwały. Należało dziesięć razy wyrzucić tego Hefferoma z biura, aż się upamięta, a wówczas kupić go za tysiąc funtów. Nie zrobiłem tego. Całe życie nienawidziłem kompromisów. Wsadziłem go do więzienia, alem mu nie wytrącił kart z ręki.

— Widocznie tedy ojciec ma słusność? — westchnęła.

— Widocznie — powtórzył.

Podala mu rękę.

— A więc Stirling, niech tak będzie. Narzeczeństwo nasze jest zerwane. Chcę jednak, byś zrozumiał, że jeśli byś kochał mię gorąco, jeśli bym była przekonaną, że ci jestem nieodzowna, żadne ojcowskie słowa, żadna hańba, żadna utrata majątku nie wpłynęłaby na mnie.

Zbliżył się do niej.

— Oliwjo! — zawołał.

— Nie... — rzekła trochę ostro i zdzwoniła.

— Wrócił się i wyszedł. W przedsiomku natknął się na lorda Nunneleya.

— Pańska córka i ja zastosowaliśmy się do pańskiego życzenia, milordzie — oświadczył.

Nunneley spojrział nań ciekawie. Deane wyglądał na człowieka, którego dotknęło wielkie nieszczęście.

— Bardzo mi przykro, Deane. Mam nadzieję, że rozumiesz, iż to nie z powodów osobistych...

— Rozumiem — krótko przerwał Deane.

Gorzkie słowa.

Z roznamiętnionej, rozkrzyczanej sali sądowej, z tego współczesnego pola bitew, niby z jakiegoś piekła, umknął Deane, by się po paru godzinach jazdy znaleźć na cichym, ziołami pachnącym wiejskim cmentarzyku. Krocząc przy boku Winifredy, odszedł od świeżej mogiły. Proboszcz z księgą w rękach udał się do kościoła. Dwie czy trzy osoby obecne, rozeszły się w milczeniu. Nawet Deane był trochę wzruszony. Idąca przy nim dziewczyna nie zrzuciła maski, ale w oczach jej odbijał się nieklamany smutek.

Powietrze pełne było słonecznego blasku i pieśni skowronków. Schnące na brzegu wodorosty wydawały jakąś rzeźką woń. Morze szemrało cichutko, pieszcząc ławicę piasku.

(Ciąg dalszy nastąpi).

cji pogardliwym spojrzeniem skłaniająca się z gracją do jego stóp a raczej do kopyt jego konia piękną zalotnicę, wypowiedział ubliżające jej przekleństwo i szybko odjechał.

August tymczasem bawiąc na dworze wiedeńskim — zanim został jeszcze królem polskim — poznał uroczą i sprytną hrabinę Esterle i przy niej zapomniał o Aurorze. Wprawdzie małżonek hrabiny złapał kochanków „in flagranti”. Uprościło to przecież tylko sytuację. Hrabia bowiem był rozżalony głównie z tego powodu, że jego małżeński honor został na szwank narzucony przez cudzoziemskiego księcia. Ale nato znalazła się rada. Hrabia wstąpił do służby elektora saskiego, otrzymał od niego pensję, hrabinie pozostawił swobodę i wszystko było w porządku. August zabrał swą nową wybrankę do Dreżna a następnie — w międzyczasie został królem polskim — do Warszawy. Tu jednak skończyła się karjera pięknej hrabiny. Zaczęła bowiem zbyć hoinie darzyć swemi łaskami i panów polskich. Król, przyłapawszy ją na gorącym uczynku, kazał jej w przeciągu 24 godzin opuścić Warszawę i Polskę. Namówiony przez jej wrogów polecił również oddać jej część kosztownych klejnotów, których nie żałował nigdy swym kochankom. Hrabina okazała się jednak sprytniejszą aniżeli król i jej wrogowie. Oddała wprawdzie posłańcowi królewskiemu ciężką, szczerze zapieczetowaną szkatułkę. Skoro jednak król ją otworzył, ujrzał miast drogich... zwyczajne kamienie.

August bawiąc w Polsce, nie mógł pozostać długo nieczuły na wdzięki pięknych Polek. Pierwszą zyskała jego serce księżna Lubomirska. Wybór był bardzo trafny. Księżna posiadała nie tylko wdzięk i urodę, ale była siostrzenicą wpływowego kardynała-prymasa. Mogła się więc przydać wciąż niepewnie siedzącemu na tronie Augustowi.

Małżonek jednak księżny nie okazał się tak popularny, jak hrabia wiedeński. Zażądał zerwania albo rozwodu. Dzięki staraniom Augusta, księżna uzyskała rozwód i wyjechała z królem do Saksonji, gdzie otrzymała od cesarza na prośbę Augusta tytuł księżny Cieszyńskiej.

Piękna Polka również niedługo wdała sercem zmiennego króla, następczynią jej została późniejsza hrabina Cosel. Nieostryżność jej małżonka, saskiego ministra Hoymba zrobiała z niej kochankę królewską. Podczas jakiejś uczyty minister — niezupełnie trzeźwy — zaczął wychwalać wdzięki swej małżonki, którą przez zazdrość trzymał zdala od dworu w swych odległych dobrach; utrzymywał, że przewyższa urodą wszystkie damy dreźnieńskiego dworu. Król i inni obecni przytem panowie wyrazili swe powątpiewanie, czyby parafianka zdołała przyćmić elegancję dworskie.

Wówczas stanął zakład. Pani Hoymb ukazała się na dworze dreźnieńskim. Minister zakład wygrał, ale... przegrał małżonkę. Była ona naprawdę uroczą, no i naturalnie król zapalał do niej gorącą miłością. Pani Hoymb miała przeciw wielkie ambicje, marzyła jej się rola pani Maintenon. Nim uległa królowi, przedstawiła mu swe wygórowane warunki. Pomiedzy innymi zażądała pisemnego przyrzeczenia od króla, że w razie śmierci królowej poślubi ją. Zakochany król zgodził się na wszystko. Pani Hoymb dostała tytuł hrabiny Cosel, wspaniałe pałace, pensję, wyszcząca 100.000 talarów rocznie. Przez kilka lat rządziła wszechwładnie i mieszała się nawet do spraw politycznych. Wskutek swej ambicji i dumy była nielubiana i to przyczyniło się do jej upadku. Dworzanie, chcąc się jej pozbyć, podsunęli królowi inną, tym razem znowu Polkę, panią Denhoffową, która, zanim poświęciła królowi swą cnotę, zażądała, by usunął hrabinę Cosel. Król uległ zawsze wobec swych nowych kochanek rozkazom hrabiny Cosel opuścić Dreżno. Później podejrzewając ją rzekomo o jakieś knowania polityczne, kazał ją nawet uwiezić na zamku w Stolpen, gdzie pozostała do końca swego życia.

Król kochał podobno panią Denhoffową, najmniej ze wszystkich swych metres, miała go jednak kosztować najwięcej pieniędzy. Pono za jej rządów modlono się w Saksonji: „Wybaw Boże naszego króla i pana ze szponów szatana i Polek”. Pani Denhoffowa nie zamknęła jeszcze szeregu kobiet, które król darzył swą miłością. Dopiero pod koniec swego życia przestał być czuły na wdzięki niewieście.

Lekko i beztrudno płynęło życie uprzywilejowanym po większych i mniejszych „Wersalach” Europy, zanim wielka rewolucja nie przyćmiła przelaną krwią ich blasku.

Nie szukać nam moralności w czasach baroku i rokoka — bądźmy jednak pobłażliwi — każda epoka ma swe grzechy i grzeski. Kto wie, jak nasze demokratyczne społeczeństwo osądzi potomność. J. S.

Inkasent — defraudantem.

Warszawa, 31. 1. (Tel. wł.). Inkasent miejski w Warszawie Jan Zak przywłaszczył sobie 6.000 zł. Falszował on kwity i część pobranych pieniędzy przywłaszczał sobie. Zak został wydalony ze służby, a sprawę skierowano do prokuratora.

Polscy poszukiwacze nafty w Argentynie. Zakontraktowany w roku 1925 do rządowych kopalń nafty w Argentynie Stanisław Niewolski został mianowany kierownikiem ekspedycji mającej przeprowadzić poszukiwania nowych terenów naftowych w prowincji Salta.

Z GDYNI I WYBRZEŻA.

REPERTUAR WIDOWISKOWY.

Kino „MORSKIE OKO”. Dnia 27. bm. i dni następnym podwójny program, a to: „Dlaczego zgrzeszyłam” i „Charli ratuje Europę”.

Kino „BAJKA”. Dnia i dni następnym „Tajemnicza szóstka” z Wallace Beery i Clair Gable.

WIĘKSZY ŁADUNEK TYTONIU.

Do portu gdyńskiego nadszedł z Włoch na statku „Liguria” większy ładunek tytoniu w ilości 1.161.680 kg. Cały ten ładunek złożony został narazie w magazynie tytoniowym Polskiego Monopolu Tytoniowego.

BACZNOŚĆ, „CZWARTACY”.

Byli żołnierze 4 p. p. legionów polskich, zamieszkałi w Gdyni, proszeni są o podanie swych adresów w celu zorganizowania „Koła Pułkowego”. Adresy przysyłać należy na ręce por. Pietronia, ul. Św. Jańska dom Piltza.

„HERBATKĘ LITERACKĄ”

urządza tutejsze Koło T. C. L. w środę dnia 1 lutego br. o godz. 17 w lokalu kawiarni „Adria”, podczas której oprócz znakomitych produkcji artystycznych całego zespołu, oraz orkiestry tanecznej, dokonane zostaną przez specjalnego operatora „Przebiegu Filmowego” z Warszawy, zdjęcia filmowe w czasie zabawy.

Film z „Herbatki Literackiej” T. C. L. wyświetlany będzie w ciągu 9 miesięcy we większych kino- teatrach w Polsce, a przedewszystkiem w Gdyni, jako dodatek w wyświetlanych tygodnikach.

Prócz tego rozdawane będą nagrody za najlepszy taniec, a to artystyczne lalki i polskie książki powieściowe.

PORANEK WYSPIAŃSKIEGO

urządzony dnia 29 stycznia staraniem Polskiego Białego Krzyża w Gdyni wypelniał salę kina „Czarodziejka” po brzeży widzami.

Sam dobór programu, jak również wykonanie jego sprawiło widzom wielką i miłą niespodziankę, gdyż dało im sposobność przekonania się o wysokim poziomie intelektualnym naszych kochanych niebieskich chłopaków, których siłami wykonany był cały program z wielką starannością i zrozumieniem.

Nie będę już mówił o produkcjach orkiestry Marynarki Wojennej, która ma już ustaloną dobrą reputację umiejętnie zgranego zespołu, natomiast ze szczególnym uznaniem podnieść należy sumienną pracę włożoną w opracowanie recytacji zbiorowych jak również solowych oraz scen z „Wesela” i „Nocy listopadowej”.

Ponieważ poranek ten miał być niejako próbą sił dla utworzenia stałego zespołu teatru żołnierskiego na wzór istniejącego już w Toruniu i Grudziądzu, więc też rokujemy niewątpliwie powodzenie realizatorom tej zdrowej i pięknej myśli.

Z M A R L I

S. p. Zygmunt Staniał, porucznik marynarki wojennej, ur. w Odesie, absolwent oficerskiej szkoły marynarki wojennej w Toruniu.

Znów ofiara sopockiej jaskini gry.

W Sopocie przy południowym wybrzeżu znaleziono w pobliżu Ogrodu Holenderskiego o godzinie 7 nad ranem na jednej z ławek, przyzwyczajonego ubranego mężczyznę z przetrzezoną skronią. Wezwana natychmiast policja skwapliwie pospieszyła z usunięciem ciężko ranego i przewiezieniem go do szpitala gdańskiego przy Dellbrück-Allee, gdzie jednak przed dowiezieniem go w drodze zmarł.

Na podstawie znalezionych przy nim dokumentów ustalono, że samobójcą jest 33-letni kupiec z Łodzi niej. Wolf Pardowicz. Rewolwerem strzelił sobie w prawą skroń, a kula wyszła z lewej strony. Policja rzekomo nie zdołała ustalić powodu samobójstwa. Wymownym jednakże dowodem chyba być musi, że jest to ofiara jaskini gry, gdyż przy dobrze

JAK ZAPOMNIEĆ O KRZYYSIE.

Ze dziś jest źle i ciężko, to każdy o tem wie. Nie ma jednak żadnej racji, aby ciągle o złych czasach i niepowodzeniu myśleć. W najbliższych dniach trafia się cudowna okazja, aby zapomnieć o szarzyźnie życia i choć jedną noc spędzić w krainie bajki i złudy.

Dnia 1 lutego br. w środę, odbędzie się w salonych Polskiej Riwieri wielka **reduta LOPP. Pierwszy w tym sezonie wieczór maskowy.**

Gościćni gospodarze szykują moc atrak-

Dlaczego dochodzenia w sprawie nadużyć i-my Akermann van Haaren utknęły

Przed kilku miesiącami wszczęto na podstawie zgłaszających się doniesień i skarg na „najrozmaitsze oszukańcze działania na szkodę skarbu państwa firmy budowlanej Akermann van Haaren, budującej port gdyński, dochodzenia policyjne, które potem przekazano do prokuratury państwa względnie do sędziego śledczego.

Mimo upływu kilku miesięcy o sprawie tej jakoś cicho i głucho, co więcej, firma van Haaren dalej w porcie pracuje takimi samymi metodami, jakie są przedmiotem dochodzeń, i w sposób niczem się nie krepujący paraliżuje śledztwo.

Dziwnem wydać się musi, dlaczego z licznych kontrolerów, zatrudnionych na szutach wywozających bagrowany materiał, dotychczas żaden nie został w śledztwie przesłuchany, jakkolwiek ci ludzie może mogliby być najkwaszyciejszymi świadkami, gdyż byli bezpośrednimi obserwatorami tych inkryminowanych oszukańczych manipulacji, które są przedmiotem dochodzeń.

Czyżby za żerowanie na groszu publicznym ścigano tylko obywateli polskich (i te wszystkich) a obokrajowym eksploatatorom wolno bezkarnie żerować, dla jakichś iluzorycznych racji politycznych...

Przypuszczamy, że **przestępstwa ścigane być winny bez względu na przynależność państwową, bez względu na stanowisko społeczne przestępcy.**

Jakkolwiek znany nam jest cały materiał obciążający nie tylko firmę van Ha-

Z sali sądowej.

Koniec prologu do dramatu p. t. „Atlantic” w Gdyni.

Wczoraj zakończył się proces przeciwko oskarżonym Czesławowi Nowakowi i Janowi Bartzakowi, którzy zasiedli na ławie oskarżonych za usiłowane wymuszenie popełnione na osobie b. dyr. tow. „Atlantic” w związku z popełnianiem przez tegoż dyrektora rozmaitemi nadużyciami celno-skarbowymi.

Po dwudniowej rozprawie trzecztygodniową przerwą zapadł dziś wyrok sądu grodzkiego, na podstawie którego Czesław Nowak uznany został winnym przestępstwa z art. 23 i 251 k. k. popełnionem przez usiłowanie wymuszenia przy zastosowaniu bezprawnych groźb, i zasądzony został na

karę więzienia przez 18 miesięcy,

cyj i niespodzianek. Opowiadano nam więc na ucho, że zjeżdża do Gdyni sam wielki prof. Picard na swoim balonie, ażeby wziąć udział w szalonej zabawie. Chodzą słuchy o przedziwnej komorze gazowej, do której mają wnosić „zagazowanych” gości. Na wielkim sterowcu będzie sprowadzone z dalekich zamorskich krajin wspaniałe „ZOO” z egzotycznymi zwierzętami.

Szykujcie więc Państwo maski i kostjumi i spieszcie w środę do Riwieri!

Początek zabawy o godz. 21 min. 30. Wstęp tylko za zaproszeniami.

ren, lecz i jej **wpływowych pomocników polskich**, to jednakże ze względu na interes państwa, materiałów tych nie ogłaszamy, w tej nadziei, że kompetentne władze, a przedewszystkiem niezawisły sąd postawią wyżej interes państwa, aniżeli interesy choćby najmniejszych sprzedawczyków.

Wszakże i p. ministrowi gen. Zarzyckiemu nie są nieznanne zarzuty cięższe na firmie Akermann van Haaren. Jeżeli więc p. minister przy debacie budżetowej miał tą chwalebna, prawdziwie żołnierską odwagę nazwać po imieniu tych sprzedawczyków, wysługujących się naszym, **żerującym na Górnym Śląsku wrogom**, to niemięjszą zasługę i szczerze uznanie zdobyłby sobie, gdyby znalazł też odwagę puszczenia w ruch żelaznej miotły na **gdynskie gnojowisko**, z którego miazmaty rochochdzą się nie tylko na cały kraj, lecz nawet poza granice kraju.

Zacząłby jednak należało wylatać od góry, w Warszawie...

Tyle na razie na dziś. Przyrzekamy jednak tak długo nie spocząć, dopóki nasze wołania o naprawę R. P. nie odniosą skutku. A że odniosą skutek chcemy wierzyć, tak długo, jak długo przekonani jesteśmy, że i w obozie rządowym są ludzie ideowi, ludzie czystych rąk, mających odwagę stanąć z nami w szeregu w walce o czystość życia publicznego i o dobro Rzeczypospolitej.

grzywnę w wysokości 500 zł i ponoszenie kosztów sądowych w kwocie 130 zł.

Karę więzienia odroczone mu na przeciąg 5-ciu lat.

Drugi oskarżony

Jan Bartzak uznany został za niewinnego.

Proces ten był jedną z największych sensacji nie tylko tu w Gdyni lecz odbił on się echem prawie w całej Polsce a nawet w murach Sejmu.

Sensację tę nie obudzali ani oskarżenia, ani samo przestępstwo, lecz raczej następstwa wynikłe z toku rozprawy w tym procesie, skutkiem czego zaareztowano zast. kapitana portu Antoniewicza, wyższego urzędnika kolejowego Malinowskiego i dyr. „Atlanticu” Mosiewicza, a tak wtajemniczeni twierdzą, aresztowania nie ogranicza się tylko do tych trzech osób. Wielki popłoch panuje wśród urzędników kolejowych mających związek z transportami węglowymi, oraz wśród urzędników kapitanatu portu, wreszcie wielce zaniepokojonych jest kilka większych firm węglowych.

Przy tej sposobności nie możemy pominąć milczeniem charakterystyczne ustosunkowanie się dwóch, ideowo krańcowo przeciwnych pism, które w czasie procesu powyższego zajęły dziwnie zgodne i harmonijne stanowisko w stosunku do obwinionego, a obecnie u niewinnego Bartzaka, usiłując w toku procesu zrobić możliwie niekorzystną opinię dla p. Bartzaka.

Jak to już prokurator w swem końcowem przemówieniu zaznaczył, z procesu powyższego wyłoniło się dalszych pięć procesów, które rozegrają się przed sądem okręgowym. Według naszego zaś przekonania, procesów tych będzie znacznie więcej i dlatego śmiało nazwać można proces Bartzaka i Nowaka, krótkim epilogiem wielkiego dramatu, który sięgnie głęboko w zgłizniznę stosunków nie tylko wyłącznie gdyńskich.

i-bez obaw. Zapewnili sobie spokój na wschodzie i bynajmniej nie są osamotnieni, gdyż w przeciwstawianiu się dążeniu rewizjonistycznym są solidarni z Małą Ententą oraz posiadają trwałe umowy z Francją. W Polsce można — zdaniem autora — wyraźnie przekonać się, jak wszelkie dążenia rewizjonistyczne są największą współczesną przeszkodą w skutecznieniu rozbrojenia. Jakżeż jednakże można żądać rozbrojenia od tych, którym już w obecnym stanie grozi się atakiem na ich terytorja?

Jednolity front narodu polskiego przeciw zmianom granic.

Trafna opinia czeskiego publicysty.

Praga. (PAT.) „Lidove Noviny” zamieszczają artykuł wstępny red. H. Ripki, który niedawno bawił w Warszawie na zjeździe ZCZP, na temat rewizjonizmu niemieckiego. Autor stwierdza, że ataki niemieckiego rewizjonizmu w odniesieniu do Pomorza wywołały w pierwszym rządzie rezultat napewno niepożądany, tj. absolutną jednolitość narodu polskiego, jego jednolity szlak odpowiadający Niemcom: „nigdy!”.

Zagarnięcie Pomorza nie jest dla Niemców koniecznością życiową, gdy dla Polski wolny dostęp do morza jest zasadniczym warunkiem wolnego rozwoju. Polska umożliwi Niemcom wolny tranzyt do Prus Wschodnich, ale odrzuca jakkolwiek dyskusję na temat zmian terytorjalnych. Nie kryje się z tem, że byłby to dla niej casus belli. Polacy patrzą w przyszłość poważnie, ale bez jakiegokolwiek zdenerwowania

Z Wielkopolski i Pomorza

Z Kujaw Zachodnich.

Inowrocław.

Dyżur lekarski pełni z dnia 31 stycznia na 1 lutego p. dr. Ganowicz.

Nocny dyżur pełni w bież. tygodniu apteka „Pod Orłem” przy Rynku.

Repertuar kin:

Palace; „Rozkoszna przygoda”.

Stylowy; „Student z Pragi”.

Zołnierskie; „Nocna przygoda” i „Świat naopak”.

Zak; „Samotny orzeł”.

Wieczorek karnawałowy urządzi 2 lutego br. w sali hotelu Basta Koło Absolwentów Szkoły Wydziałowej Męskiej w Inowrocławiu. Do tańca przygrywać będzie orkiestra Dargla (jun.).

Publiczne posiedzenie rady miejskiej m. Inowrocława odbędzie się 31 stycznia br. o godz. 18,45 w sali szkoły wydziałowej. Na porządku dziennym wybór prezydium i komisji oraz wprowadzenie w urząd nowego radnego.

Walne zebranie Cechu powoźniczo-kołodziej-skiego w Inowrocławiu odbędzie się dnia 5 lutego br. o godz. 10 w sali Kłosowskiego, Wałowa 2.

Wieczornica ku czci uczestników powstania styczniowego. Dnia 26 bm. Tow. gymn. Sokół w Inowrocławiu urządził uroczystą wieczornicę ku czci uczestników powstania styczniowego. Najpierw ks. Szymański wygłosił odczyt pt. „Sport w rozumieniu nauki katolickiej”, dalej red. Dolański mówił o powstaniu styczniowym. Dwóch weteranów z 1863 r., żyjących w Inowrocławiu, uczczono przez powstanie z miejsc.

Piękny dar otrzymało S. M. P. Obywatel p. Gołogórski z Łakocina (pow. inowrocławski) ofiarował okęgowi kujawskiemu Stow. Młodzieży Polskiej jako pamiątkową spuściznę po niedawno zmarłej żonie całą fermę hodowli królików, kładającą się z 100 sztuk rzadkich okazów, wartości od 35—200 zł za parę. Ferma ta została przewieziona z Łakocina do Szadłowic, gdzie odbyło się uroczyste przekazanie dotacji pod opiekę ks. kanonika Fibaka.

Tajemnicze postrzelenie strażnika kolejowego.

W nocy na 27 bm. podczas przejazdu pociągu towarowego od strony Gniezna do Mogilna został postrzelony w głowę strażnik kolejowy Franciszek Bernacki ze strażnicy 43 pod Mogilnem. Kula karabinowa ugodziła go w głowę. Przeprowadzone następnego dnia dochodzenia nieestety nie wykryły tajemniczego sprawcy zamachu. Zachodzi podejrzenie, że Bernackiego postrzelił przez pomyłkę stróż kolejowy.

Z całorocznej działalności Cechu Siodlarsko-Tapicerskiego Inowrocław.

Pod przewodnictwem cechmistrza Kurzawskiego odbyło się w tych dniach walne zebra-

NAKŁO. Nowa siedziba Z. I. W. Koło Zw. Inwalidów Wojennych przeniosło swą siedzibę z ul. Bydgoskiej 22 do domu przy ul. Dąbrowskiego 22, na co się zainteresowanym zwraca uwagę.

Koronowo.

Kat. Stow. Młodzieży Męskiej odegra w dniu 5 lutego o godz. 7,30 wiecz. przedstawienie teatralne pt. „Pokój do wynajęcia” (komedia w 1 akcie) oraz „Ostatnia kwadra” (komedia w 1 akcie), poczem odbędzie się zabawa karnawałowa.

Z życia Tow. Kupców w Koronowie. W ub. poniedziałek odbyło się walne zebranie w lokalu p. Krysińskiego. Zagał je prezes Błażejczyk. Przewodniczył burmistrz Wodniczak, do pióra powołano p. Fabianowskiego. Ze sprawozdań prezesa Błażejczyka, sekretarza Krysińskiego oraz skarbnika Borzyszkowskiego wynikało, że tow. rozwija się pomyślnie. Do zarządu weszli; prezes H. Błażejczyk, zastępca Ig. Nowak, sekretarz R. Fabianowski, skarbnik J. Borzyszkowski, radni: J. Urbanowski, St. Kortz i M. Januszewski. Poczet sztandarowy tworzą; B. Frackowski, B. Wasikowski i P. Friese.

Struszc.

Wścieklizna. Po stwierdzeniu wścieklizny u psa p. Edwarda Kresta w Topólnie, starostwo zarządziło, iż gminy: Topólno, Topolnie, Trępel, Grabowo, Grabówko, Budki, Kozielec, Cielieszyn, Cielszynek, Suponin, Niewieścina, Zawada, Zbrachlin, Wałdowo, Luskowo, Gruczno i Chrystkowo stanowią obszar zagrożony wścieklizną. Wszystkie psy na wyżej wymienionym obszarze należy trzymać na uwięzi.

nie Cechu siodlarsko-tapicerskiego. Ze sprawozdań członków zarządu dowiedzieliśmy się, że zawód ten odczuwa tak samo jak i inne cechy skutki kryzysu gospodarczego. Działalność wewnętrzna cechu ograniczała się do załatwienia spraw bieżących. Ilość członków zmnie-

Zjazd okręgowy Zw. Powstańców i Wojaków w Inowrocławiu.

Dnia 29 stycznia br. w sali hotelu „Pod Lwem” w Inowrocławiu odbył się zjazd delegatów Tow. Powstańców i Wojaków okręgu kujawskiego, przynależącego do D. O. K. VII. Obrady zagał prezes okręgowy dr. Czaplę, który stwierdził obecność 46 delegatów, reprezentujących 15 placówek.

Do prezydium powołano; em. kpt. Zabłockiego na przewodniczącego, Kapelińskiego do pióra, a Zielińskiego z Sobiesiarni i Trzeckiego ze Strzelna jako ławników. Po zaznajomieniu zebranych z porządkiem dziennym, prezes okr. dr. Czaplę wygłosił dobrze opracowany referat z okazji 70 rocznicy powstania styczniowego, za co obdarzono go rzesistami oklaskami.

Ze sprawozdań członków zarządu okręgowego dowiadujemy się m. in., że w roku ubiegłym 3 placówki uległy likwidacji, a jedna powstała w Gębicach. Pozatem stan liczebny członków został utrzymany. Dzięki poświęceniu się i bezinteresowności niektórych członków zarządu okręgowego odwiedziono lub dokonano lustracji placówek zamiejscowych. Z okazji 10-lecia istnienia Tow. Powstańców i Wojaków urządzono zjazdy okręgowe w Strzelnie, Mogilnie i Kruszewicy. Pod względem wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego poszczególne placówki zrobiły wielkie postępy.

Ze praca zarządu okręgowego była owocna,

szły się z 32 na 21. Saldo wynosiło zaledwie kilka złotych.

Do nowego zarządu wybrano; Kurzawskiego starszym cechu, Strehlana i Sarbinowskiego podstarszymi, Wolskiego sekretarzem, Siarkowskiego skarbnikiem, Wisęgo i Wronieckiego - ławnikami.

W wolnych głosach postanowiono wysłać do Izby Rzemieślniczej protest w sprawie nominacji nieodpowiednich członków do komisji egzaminacyjnej.

Zywa pochodnia.

Dnia 28 bm. przed południem została zaalarmowana straż pożarna w Inowrocławiu, gdyż zauważono pożar w składzie kapeluszy, własność Lucji Szymańskiej przy ul. Paderewskiego 1. Gdy straż przybyła na miejsce i otworzyła drzwi do składu, z którego buchały kłęby dymu, spostrzeżono obraz, wstrząsający do szpiku kości.

Przy palącym się piecyku t. zw. „kurjerku” leżała Julja Hessowa, lat 59, na której odzież ogień zupełnie strawił. Ofiara ognia nie dawała już znaku życia. Ogień natychmiast zlokalizowano.

Wezwane pogotowie lekarskie (dr. Pawlak) już tylko stwierdził zgon śp. Hessowej, którą zabrano do kostnicy. Jak wykazują ślady, śp. Hessowa prawdopodobnie uległa zaczadzeniu i będąc już w stanie półprzytomnym, rzuciła się do drzwi, przyczem wybiła szyby, wskutek czego poraniła sobie ręce i następnie upadła

nych mówców padały słowa uznania pod adresem wszystkich członków zarządu i udzielono mu pokwitowania.

Do zarządu okręgowego wybrano; Kapelińskiego - prezesem, postę Dembińskiego - wiceprezesem, Głowackiego - sekretarzem, Kozłowskiego - skarbnikiem, Spychalskiego - komendantem, Kuźniackiego - przybocznym, Olejnika referentem ośw., Piwańskiego, Kusę, Trzeckiego, Słabeckiego, Kamińskiego, Koczorowicza i Siwińskiego - ławnikami. Do komisji rewizyjnej weszli; Milewski - przewodniczącym, Jawciewicz i Uklejewski. Delegatami na zjazd wybrano; Kapelińskiego, Dembińskiego i dr. Czaplę. Do sądu honorowego wybrano; em. kpt. Zabłockiego, Smetę, Tobiego, Jaskólskiego, Kausa, Klauza i Płócienniczka.

W wolnych głosach omówiono cały szereg spraw wewnętrzno-organizacyjnych. Obrady miały charakter poważny i niezawodnie ożywiały ruch powstańczo-wojacki. Zjazd zamknięto odśpiewaniem „Roty”.

obok piecyka, od którego zajęła się na niej odzież. Nikt nie przyszedł jej z pomocą, a sama nie mogła się obronić przed groźnym żywiołem, który ją do tego stopnia spalił, że skończyła.

Jordon.

Z życia Sokola żeńskiego. W ub. piątek odbyło się w Strzelnicy walne zebranie, które zagał prezeska Szybrowska. Przewodniczył prezes okręgu V Malczewski, protokół pisała p. Zielińska. Członkini liczy gniazdo 25, majątek gniazda wynosi 135 zł. Tajnem głosowaniem wybrano na prezeskę p. Jadwigę Sułkowską, wiceprezeską p. Ziółkowską, na sekretarkę p. Jadwigę Zielińską, jako naczelniczkę p. Jarzębską, na skarbniczkę p. Konstancję Zielińską. Podczas dyskusji dał się zauważyć brak zrozumienia i nieprzychylność miejscowego obywatelstwa dla Sokola wogóle, szczególnie zaś dla gniazda żeńskiego. Niktą liczbę lekcji gimnastycznych trzeba tłumaczyć brakiem sali gimnastycznej na miejscu. Zaznaczyć wypada, że w walnym zebraniu brali udział jako goście obok prezesa okręgowego także sekretarka okręgowego wydziału sokolic Piotrowska i naczelniczka Sosnowska, dalej delegatka bydgoskiego Sokola żeńskiego Szelizanka, sokół fordoński Zieliński i inni.

Wągrowiec.

Osobiste. W kościele farnym pobłogosławił ks. Pelikant związek małżeński pomiędzy p. Martą Grabaszówną, córką właściciela kawiarni, a p. Alfonsem Wańtowskim, porucznikiem wojsk polskich. Nowożeńcom „Szczęść Boże”.

Zjazd katolicki odbędzie się w roku bieżącym w Wągrowcu. Dowiadujemy się z pewnego źródła, że dnia 25 czerwca br. odbędzie się w Wągrowcu diecezjalny zjazd katolicki. Bliższe szczegóły zjazdu zostaną później podane.

Związek b. czwartaków (58 pp.) koło wągrowieckie odbywa w czwartek 2 lutego o godz. 14 w strzelnicy p. Zjawieńskiego w Wągrowcu, z udziałem głównego zarządu Związku, swe doroczne walne zebranie na które zaprasza się wszystkich dotychczas niezorganizowanych b. powstańców-czwartaków i żołnierzy 58 p. p. miasta Wągrowca i okolicy.

Ostrów.

Pogrzeb zmarłego prokuratora. W niedzielę odbył się pogrzeb przedwcześnie zmarłego s. p. prokuratora Fryderyka Hordta, który zmarł nagle na udar serca. Dowodem wielkiej sympatii i przyjaźni, jaką cieszył się s. p. Zmarły, były niezliczone rzesze uczestników pogrzebu ze wszystkich warstw społeczeństwa.

Wąbrzeźno.

Wojewoda Kirtiklis na inspekcji. Wojewoda pomorski Kirtiklis przeprowadził inspekcję powiatu wąbrzeskiego w towarzystwie naczelnika wydziału rolnictwa Ceceniowskiego, dyrektora Banku Rolnego w Grudziądzu Norbuta i kasjera Ziółkowskiego. Na granicy powiatów powitał go starosta p. Kalkstein, poczem wojewoda udał się do Płużnicy, gdzie odbył konferencję z zarządem spółdzielni mleczarskiej oraz z zarządem spółdzielni elektryfikacyjnej. Następnie przybył p. wojewoda do Wąbrzeźna, gdzie w starostwie przyjął delegację miasta w osobach burmistrza Selwara, przewodniczącego rady miejskiej dr. Piotrowskiego i radcy magistratu Malinowskiego. W konferencji z delegacją miasta poruszono sprawę pomocy bezrobotnym i inne sprawy, dotyczące miasta. Podczas konferencji ze starostą, wojewoda żywo interesował się gospodarczym położeniem ludności powiatu.

Bezczelni bandyci napadli na dom rolnika.

Mirowice, piękna wieś osadnicza położona na krańcu powiatu bydgoskiego, a granicząca z powiatem świeckim była widownią następującego wydarzenia:

O godz. 6 wieczorem rolnik Papke, zamieszkały nad szosą, wiodącą do Pruszcza, spożywając wraz z rodziną kolację, usłyszał warczenie psa podwórowego, nie przypisując temu początkowo większej wagi. Gdy jednak pies się nie uspokoił, wyszła na podwórze służąca, na którą rzuciło się dwóch zamaskowanych osobników. Służąca po długim szamotaniu zdołała się wyrwać z rąk napastników i pobiegnęła do wioski,

aby zaalarmować sąsiadów. W międzyczasie wtargnęło do mieszkania czterech zamaskowanych bandytów, którzy pod groźbą rewolwerów nakazali obecnym w mieszkaniu wnieść ręce do góry, obrócić się do ściany i milczeć, żądając zarazem wydania pieniędzy. Gdy przerażone dzieci rolnika zamierzali wybiec przez okno, bandyci zatrzymali ich i rzucili twarzą o podłogę, nakazując, by leżeli cicho. W międzyczasie zaalarmowano sąsiadów. Bandyci jednakże zdołali zbiec, odgrając się, że na drugi raz przyjdzie ich więcej, a wtenczas będzie gorzej.

Tczew.

Kino Światowid; „Samotny orzeł”.

Na budowę nowej świątyni św. Józefa na Nowemście złożyli; aptekarz Szulc - Rembowski 15 zł, ministrant Rumiński 70,92 zł, N. N. z Piaseczna (pow. Tczew) 3 zł, J. Raczkowski z Piotrowa (pow. Tczew) 116,50 zł, B. Polewicz z Tczewa 20 zł, N. N. 15 zł, Wł. Maciejewski z Tczewa 50 zł, M. Barganowski z Brzusca (pow. Tczew) 5 zł, procent za 1932 r. 172,73 zł. „Bóg zapłać!”

Jak się przedstawia działalność Komitetu Bezrobocia w Subkowach? Komitet urządził zebranie, któremu przewodniczył wójt Pomorski. Ze sprawozdań sekretarza Ledóchowskie-

Pierwszy pomorski zjazd wodociągowców.

Dnia 27 stycznia br. odbył się w Tczewie pierwszy zjazd kierowników zakładów wodociągowych, położonych na terytorjum województwa pomorskiego, celem omówienia spraw, związanych z naprawą i legalizacją wodomierzy. Zjazd ten został zorganizowany przez zakład wodociągowy miasta Tczewa z inicjatywą dyr. Jana Morawskiego. W zjeździe wzięli udział poza przedstawicielami miasta Tczewa w osobach radcy inż. M. Königa i dyr. Morawskiego inż. Adam Truskolański, kierownik sekcji wodomierzy i współpracownik naukowy Głównego Urzędu Miar oraz przedstawiciele szeregu zakładów wodociągowych, położonych na Pomorzu.

Otwarcia zjazdu dokonał dyr. J. Morawski, witając zebranych i życząc owocnych obrad. Referat p. t. „O znaczeniu wodomierzy w go-

go wynika, iż gmina Subkowy ma zarejestrowanych 130 bezrobotnych, z których wsparcia otrzymało 90 rodzin, t. j. 450 głów. W dniach od 27 grudnia ub. r. do 22 stycznia br. wydano bezrobotnym: 1473½ ft. chleba, 483 ft. słoniny, 1814 l. mleka, 170 ctr. węgla oraz 40 gromad chrustu (gałęzi) do palenia.

Egzamin czeladniczy w zawodzie kołodziej-skim zdali z wynikiem bardzo dobrym Bernard Larach z Rukocina oraz Franciszek Bieszka z Szczerbięcina. W skład komisji egzaminacyjnej wchodził pp. Kaszewski z Rokitek oraz Meller i Borkowski z Tczewa.

spodarce wodociągowej” wygłosił inż. Truskolański. Po odczycie wywiązała się ożywiona dyskusja, wykazująca w pełni celowość zwołania zjazdu.

Po zakończeniu obrad uczestnicy zjazdu zwiedzili wzorowo urządzonej stację wodomierzową oraz zakłady wodociągowe m. Tczewa.

Umożliwienie zetknięcia się kierowników szeregu mniejszych zakładów wodociągowych, położonych na terytorjum województwa pomorskiego, z kierownikiem sekcji wodomierzy inż. Truskolańskim, wybitnym specjalistą w tej dziedzinie wiedzy fachowej, przyczyni się niewątpliwie do polepszenia gospodarki wodomierzowej w zakładach wodociągowych na Pomorzu i ułatwi spełnienie wymagań, nałożonych na zakłady wodociągowe przez dekret o miarach.

Grudziadz.

Repertuar kin:

Apollo: „Zebrek z Bagdadu”.

Gryf: „Drewniane krzyże”.

Orzeł: „Odwieczna pieśń” i „Za oceanem”.

Osobiste. Komendant hufca harcerzy Józef Łuszczyński, prof. gimn. klasycznego w Grudziadzu, został odznaczony medalem niepodległości za pracę w polskich organizacjach bojowych w okresie zaborów i w czasie wojny światowej.

Z Chrześcijańskiej Demokracji. Zebranie Koła P. S. Chrześc. Demokracji odbędzie się 3 lutego o godz. 19.30 w lokalu p. J. Kellasa przy ul. Wybickiego 44. Na porządku obrad referat na tle współczesnego kryzysu gospodarczego i inne ważne sprawy. Członków i sympatyków uprzejmie prosimy o liczne przybycie.

Baczność, lokatorzy! Na wiec do sali „Pod Złotym Lwem” zaprasza się wszystkich lokatorów we wtorek 31 bm. Referat wygłosi mec. dr Pehr. Początek o godz. 6 wieczorem.

Wielka akademja zagadnień polsko-niemieckich odbędzie się nie 5, lecz 12 lutego br. w Teatrze Miejskim o godz. 16. Na program złożony się koncert symfoniczny orkiestry 65 p. p. orz wykład mec. Kurowskiego.

Dokąd pójdziemy 1 lutego na bal? W „Królewskim Dworze” w pięknie udekorowanych

salach brać dziennikarska urządziła swój doroczny bal. W „Domu Żołnierza” w dniu tym urządziła swój bal Czerwony Krzyż. Chór męski „Echo” ma swą redutę w hotelu „Pod Złotym Lwem”. „Echo” wśród śpiewaków cieszy się wielką popularnością.

Herbatka w „Odrodzeniu”. Ruchliwy Chrz. Zw. Młodzieży Pracującej „Odrodzenie” urządził w swym lokalu wspólną herbatkę familijną, po której młodzież bawiła się ochoczo przy dźwiękach gramofonu. Wieczorki „Odrodzenia” mają tę dobrą stronę, że młodzież poznaje się bliżej. Imprezy te są bowiem przeznaczone tylko dla członków i ich najbliższych. Ostatniemu wieczorkowi patronowali niestrudzony organizator Jaśniewski i prezes Sikorski, obowiązki gospodyni zaś pełniła p. Walerja Chrzyszczewska.

Ze Zw. Obrony Kresów Zach. W ub. piątek odbyło się zebranie pod przewodnictwem dyr. Puppala. Nowych członków pozyskano w Tygodniu Propagandy około 220. Uchwalono odbywać co miesiąc wielkie akademje publiczne w teatrze. Pierwsza taka akademja odbędzie się w niedzielę 5 lutego o godz. 16. Referentem będzie członek zarządu głównego mec. Kurowski.

Sokoli Chełmińskiego Przedmieścia przy pracy organizacyjnej.

W ub. piątek odbyło się w lokalu p. Derżewskiego roczne walne zebranie Sokola II. Zebranie zajął prezes Kitowski. Marszałkował hon. prezes radca Degórski, który do pióra powołał p. Cywińskiego, a jako ławników mec. Sergota, Banaszka i Matuszewskiego. Sprawozdania wygłosili: prezes Kitowski, sekretarz Wilman, skarbnik Jarczyński, gospodarz Tyrau, naczelnik Ugowski. Z ćwiczących wyróżnił się Bronisław Frost, który w skoku o tyczce zdobył mistrzostwo Polski, a II. miejsce na zlocie wszechświatowskim w Pradze Czeskiej. Poza tem wyróżnili się ćwiczący: Lewandowski, Szkodowski, Janiszewski i Żywiecki. Wśród wspierających gniazdo znajdowali się pp.: hon.

prezes radca Degórski, Antoni Czaplicki, Wacław Kownacki, radca Ruchniewicz i wielu innych. W dyskusji przemawiali: radca Degórski, delegat okręgu W. Banaszak i mec. Sergot.

Do zarządu wybrano pp. Wacł. Kownackiego, Br. Cywińskiego i Br. Ugowskiego. Zarząd gniazda tworzą pp.: B. Kitowski - prezes, Wacław Kownacki - I. wiceprezes, Br. Cywiński - sekretarz, M. Jarczyński - skarbnik, A. Tyrau gospodarz, Br. Ugowski - naczelnik. Ławnicy pp.: mec. Sergot, Baranowski i Dębski. Komisję rewizyjną tworzą pp.: Antoni Filipiak, Wotny i Wilmann, sąd honorowy pp.: radca Degórski, dr. Oszałdowski, Antoni Czaplicki i Pełkowski.

Manifest.

Mayąc wolę staropolską podtrzymać tradycję, a przez gromadną a wielce uciechną zabawę nieść sukurs w zapomnieniu frasunku y dolegliwości tęskliwych — uczeni w piśmie (inaczej redaktorowie zwani) z królewskiego grodu Graudencyi, wyprawują dnia pierwszego, miesiąca drugiego Anno Domini MCMXXXIII wielki bal reprezentacyjny w komnatach instytucyi. ninie „Królewskim Dworem” zwaney.

Na oną tradycyjną zabawę wszystkich godnie urodzonych Ichmościów, zaopatrzonych w należyty glejt, oraz wszystkie cne białogłowy nadobnego lica, zdobnie utrefione, z należyłą attencją się prosii. Szaty przystoynne, balowe mieć się na sobie godzi, nie cudaczne zasie, tylko w obyczaju będące.

Ona mięsopustna a uciechna zabawa k'woli

uradowania się swywoynymi a nadobnymi podskoki, zarówno z uderzeniem godzin dziewięciu rozpoczynać się będzie. Wniście do komnat balowych kosztem złotych polskich trzech opłacane być ma, niemniej zasie cne białogłowy.

K'woli skrzepienia ducha i sił zemglonych, a także k'woli niesienia sukursu w zapomnieniu frasunku, jako u góry już naznaczone jest — na oney godney zabawie mięsopustnej y ogniste napoje przez gospodarza szynkowane będą. Przeto każdy z Ichmościów balowe wierzeje przystąpić winien godnie zaopatrzon w monetę będącą w obiegu, jako y w ochotę do skoczney a szaloney zabawy.

Na oną godną zabawę zapraszająca organizacya:

„Kolo Dziennikarzy Grudziadzkich”.

Z życia Ch. Z. Z.

Walne zebranie filji Koronowo.

Dnia 22. bm. odbyło się przy udziale kilkudziesięciu członków walne zebranie Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego w lokalu p. Golinikowej w Koronowie. Po przyjęciu porządku obrad i wyborze prezydium walnego zebrania, przystąpiono do sprawozdania zarządu z jego całorocznej działalności z czego wynika, że filja ta w okresie sprawozdawczym odbyła 11 zebrań miesięcznych i 1 walne.

W dyskusji nad sprawozdaniem przemawiało kilku mówców, wyrażając zadowolenie z dotychczasowej pracy zarządu i na wniosek komisji rew. udzielono ustępującemu zarządowi absolutorjum.

Następnie przystąpiono do wyboru nowego zarządu, w skład którego ponownie weszli członkowie byłego zarządu. Nowo wybrany prezes obejmując przewodnictwo zebrania, podziękował zebranym za wybór i zaufanie, wzy-

wając obecnych do wyteżonej współpracy organizacyjnej.

Nadmienić wypada, że mimo trudnych warunków filja ta pod sprężystym kierownictwem swego zarządu rozwija się pomyślnie, zdobywając w okresie sprawozdawczym kilku nowych członków.

W wolnych głosach omówiono szereg spraw wewnętrzno-organizacyjnych, poczem po wyczerpaniu porządku obrad zamknięto zebranie słowami „Szczęść Boże”.

Foruń.

Nocny dyżur apteczny pełni do rody włącznie apteka „Centralna”, ul. Chełmińska.

Repertuar kin:

Lux: „Zemsta nietoperza”.

Mars: „Czar jej oczu”.

Światowid: „Roma-ekspres”.

Palace: „Nad ranem”.

TEATR POLSKI.

We wtorek „Żonaty kawaler”.

W środę „Żołnierz królowej Madagaskaru”.

Grubo opłacona lekkomyślność. Wiśniewska Stefania, zam. przy ul. Jagiellońskiej 14, złożyła doniesienie, iż nieznanu sprawca wszedł do jej niezamkniętego mieszkania, skąd skradł torebkę damską, książeczkę oszczędnościową P. K. O. na sumę 220 zł, gotówkę 22,50 zł, wykaz osoboty na jej nazwisko, wystawiony przez P. K. P. Gdańsk i zegarek srebrny oraz inne drobne rzeczy wartości około 289,50 zł. Jak wymieniona zapodała, kradzieży tej dopuścił się nieznanu zebrek, który po dokonaniu kradzieży zbiegł w niewiadomym kierunku. Dochodzenia w toku.

2. serja konkursowych dzieci.

Podajemy dziś drugą serję dzieci, przedstawionych do konkursu z numeracją 6—10. Zwracamy na to uwagę, że do nagród pretendować będzie tylko 10 dzieci, przyczem

na kuponie, który dodamy do 5 serji należy na 1-szem miejscu wymienić najpiękniejszego i tak kolejno do 10-go miejsca.



Nr. 6.



Nr. 7.



Nr. 8.



Nr. 9.



Nr. 10.

Cudem uniknął śmierci pod lodem.

Tragedja wójta z Chrystkowa.

Z Chrystkowa (pow. świeckiego) donosi nasz korespondent:

Miejscowy wójt i sołtys p. K. Tuleja, wracając onegdaj z Topólna do rodzimej wsi, celem skrócenia sobie drogi szedł przez pola śniegiem pokryte. W chwili kiedy przechodził jakąś powłokę lodową, nagle pod nim lód się załamał i p. T. wpadł do wody, wołając co się o pomoc. Na szczęście pospieszeli rozpaczliwie wołania znajdujący się w pobliżu rybak p. Piechowiak, który wraz z pomocnikiem pospieszył mu z pomocą i wydobyli po dłuższych mozolach z nieprzyjemnej kąpieli.

Ważne dla myśliwych.

Prezydent miasta podaje do wiadomości, że z uwagi, iż ustawowy przepis ochrony umieszczony na kartach łowieckich zmieniający jest corocznie w drodze dodatkowych rozporządzeń Min. Rolnictwa, przyczem sprzeczność pomiędzy czasem ochronnym umieszczonym na karcie, a faktycznie w danym roku obowiązującym często wprowadza myśliwych w błąd i przyczynia się do mimowolnych wykroczeń łowieckich, Zwią-

zek Stowarzyszeń Łowieckich w Warszawie wydawać będzie corocznie druki zawierające obowiązujące w danym roku czasy ochronne i zakazy wykonywania na niektóre gatunki zwierzyny polowań. Odnosne druki na rok bieżący nabyć mogą myśliwi w godzinach urzędowych w Miejskim Urzędzie Porządku Publicznego, Grodzka 25, pokój 19.

Kronika

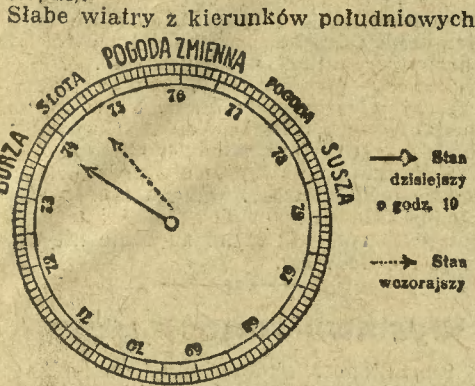
Bydgoszcz, dnia 31 stycznia 1933 roku.

KALENDARZYK

Dziś: Piotra z Nolasko.
Jutro: Ignacego b. m.
Wschód słońca: godz. 7.46.
Zachód słońca: godz. 16.42.

Stan pogody.

Przeważnie pochmurno z przejaśnieniami.
Nocą umiarkowany, w dzień lekki mróz (4 stopni).



NOCNY DYŻUR APTEK

Od 30. I. — 2. 2.:
Apteka pod Niedźwiedziem.
Apteka pod Koroną.

MUZEM MIEJSKIE przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10—16, w niedziele i święta od 11—14. Obecnie w Muzeum wystawa doroczna Związku Plastyków Pomorskich.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, we wtorek komedia Blizińskiego „PAN DAMAZY”.

W czwartek, jako w dzień świąteczny dane będą dwa przedstawienia:

O godz. 4-ej po cenach znizowanych koncertowo zgrany „PAN DAMAZY” z dyr. Stomą i Justianem na czele świetnego zespołu.

Wieczorem największy sukces bieżącego sezonu w dziale muzycznym, przebojowa operetka Benatzky'ego „POD BIAŁYM KONIEM”, w reżyserji K. Koreckiego, pod batutą Hładyłowicza. Liczny udział baletu układowi J. Ciesielskiego. Przedstawienie kończy się punktualnie o godz. 11-ej. Zniżki 30% są ważne.

Ostatnie przedstawienie „WESELA” po cenach o 50% znizowanych odbędzie się w piątek wieczorem.

Sobotni wieczór wypełni „ROMANS” Sheldona.

W pełnych próbach „KAPITAN KOEPE-NICK” z p. Justianem w roli tytułowej.

— **Prezydent Ignacy Mościcki** obchodzi w dniu 1 lutego uroczystość swych imienin. Jako niezwyklej miary człowiek i uczony światowej sławy a przede wszystkim jako Głowa Państwa cieszy się Prezydent Ignacy Mościcki wielką czcią.

Na intencję Solenizanta odprowadzona zostanie w dniu 1 lutego br. o godz. 9 przed południem **msza św. w kościele farnym**. Przedstawiciele władz i organizacji społecznych proszeni są o liczny udział w nabożeństwie; delegacje towarzyszy z sztandarami.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

„Romans”.

sztuka w 3 aktach Sheldona.

Wspomnienia noworoczne, karnawał — jużci to mogłoby być pomostem dla nastrojowej sztuki, w której załamuje się ludzkie serce...

„Do wujka starca rzekło dziewięć raz...” Tak, tak! Coś takiego na scenie. Srebro na głowie, kominek, przy kominku fotel, na stoliku gazeta — ot emerytura życiowa.

Tylko młodzi nieopacznie budzą przeszłość. Nie chcą wierzyć, że dziadku miał kiedyś gorące serce; a jeśli miał, to z pewnością już zapomnieli, co to szła miłość.

A właśnie, że nie! Poczywiu dziadek, pastor Tom kochał się aż... w diwie operowej. Chwalebny gust! Ale starzec nie z chępliwości o tem mówi. On pragnie uratować wnuka, bo i ten — dziwnie się plecie na świecie — szaleje za aktorką.

Ostatecznie skończyło się jak w żołnierskiej piosence:

„Ksiądz mi zakazywał...”

Mimo to ciekawi nas zetknięcie się pastora — młodego pastora z uroczą śpiewaczką.

Kochają się: on do szaleństwa, ona do hysterji.

Sądze, że ciekawość dostatecznie zaspokojona, zacznem niema przyczyny snuć treść erotycznych dziejów.

Podano je w nader bogatym uposażeniu: pomysłowo skonstruowane apartamenty i melodie balowe, miłutką gabinet pastora

— **Dzień wolny od nauki.** Inspektorat Szkolny na powiat bydgoski donosi, że według rozporządzenia kuratorjum dzień 1 lutego jest wolny od nauki z powodu imienin P. Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. W dzień ten należy urządzić nabożeństwa, pogadanki i pouczenia o zasługach Pana Prezydenta jako obywatela i znaczeniu jako Głowy Państwa.

— **Sekcja Zakładu Ubezpieczeń od wypadków w rolnictwie** przystąpiła do wykonania wniosków egzekucyjnych na tych wszystkich, którzy dotychczas nie zapłacili opłat normalnych i dodatkowych za lata 1931/32 na rzecz wspomnianego Zakładu. Z uwagą na niewspółmierne koszty egzekucyjne w stosunku do drobnych opłat, wzywa się wszystkich płatników, aby we własnym interesie czempredzej zapłacili należne składki.

— **Znany skład perfum i artykułów kosmetycznych „Kafler”** przy ulicy Gdańskiej nr. 35, obok cukierni Greya, wykupiła p. Jankowska, córka radnego miejskiego p. Jana Błaszaka, starszego cechu rzeźniczo-wędliniarskiego w Bydgoszczy. Nowej polskiej placówce handlowej „Szczęść Boże!”.

— **Znana z swej solidności firma O. Neuman, Stary Rynek 14,** skład białawców, rozpoczyna z dniem 1 lutego br. swój tradycyjny biały tydzień.

Biały tydzień tegoroczny, to okazja jakiej jeszcze nie było, gdyż skład został bogato zaopatrzony, a ceny tak obniżone, że kupno staje się prawdziwą przyjemnością i zadowoleniem.

Wszelkie gatunki płócien i innych bawełnianych towarów, oraz jedwabi i towarów wełnianych sprzedaje się wprost za bezcen.

Każdy winien skorzystać z okazji białego tygodnia w firmie O. Neuman.

— **Dobra lektura dla wszystkich.** Zarząd Sodalicji Pań Wiejskich, chcąc uprzystępnij wybór dobrej lektury oddaje do dyspozycji ogółu swój zbiór książek. **Dyżury** w bliższej, mieszczącej się w szpitalu św. Florjana, odbywać się będą w pierwszy piątek każdego miesiąca od godz. 4—5 po poł.

— **Klub Kęglarzy „Poczta”** zaprasza swych członków na wielkie kulanie eliminacyjne, które odbędzie się dnia 2 lutego r. o godzinie 15 (3 po poł.) w Resursie Kupieckiej. Tam odbędzie się też w dniu 5 (w niedzielę) bm. kulanie o godność mistrza klubu i rycerza.

Telegramy własne

„Dziennika Bydgoskiego”

niejednokrotnie są wcześniejsze od telegramów oficjalnych agencji prasowych. — Abonenci „Dziennika Bydgoskiego” wiedzą najlepiej, kto im podaje nowiny wiarogodne — kto o tem nie wie, niech **spiesznie** zaabonuje

DZIENNIK BYDGOSKI

a przekona się.

Prowokacja niemiecka pod Opaleniem.

Szpiegostwo niemieckie w Polsce.

III.
w oberyży w Nowem,

Powróciwszy do Trylu, swego miejsca zamieszkania w przygranicznym powiecie świeckim, Fude zabrał się gorliwie do wykonania zadania Stullicha. Wobec zbliżającej się pory zimowej wiele miał wolnego czasu; pracę na roli dawno już był ukończył, włożył się więc po oberyżach wiejskich, chcąc spotkać tam strażników i nawiązać z nimi „okolicznościowe” pogawędki.

Pewnej soboty wieczorem siedział Fude i znów odpowiednie melodie, pokój diwy Cavallini, stylowe kostiumy i sporo kwiatów. Solidna współpraca plastyczno-dekoracyjna tudzież reżyrska! Zwłaszcza w pierwszym akcie komfort karnawałowy!

Jest to wspaniałomyślny gest teatru wobec sztuki, która nie bardzo liczy się z teatrem. Wymaga bowiem strojnej wystawy i znacznej ilości artystów, z których właściwie potrzeba samej sztuce trzech: p. Barwińskiej — Margaretty Cavallini, p. Wilamowskiego — pastora Tomasza i p. Kwaskowskiego — bankiera van Tail'a. Verneuil — przypomnijmy sobie „Pana Lambertier” — potępiłby tak niesłychany brak ekonomji sił.

Pełne uznanie należy się p. Barwińskiej przedewszystkiem za szarmonizowanie tonu grymasnej diwy ze szczerym akcentem serca. Najdobitniej dało się to spozrzeć w akcie trzecim. Postać śpiewaczki i jej zachowanie się również znakomicie dostrojone do duchowej treści pastora; inaczej trudno byłoby wczuć się w reakcję jego serca. On zaś faktycznie daje się porwać miłości, jako czemuś zgola prostemu, mimo że otoczenie widzi w tem jego zgubę. Lube zaślepienie! W drugim akcie narzuciła sztuka p. Wilamowskiemu kilka momentów zbyt przeskokowych; postać pastora skutkiem tego chwieje się. Ale zato tem wyraźniej i logiczniej występuje kryzys duchowy w akcie ostatnim.

P. Kwaskowski zewnętrznym wyglądem bardzo dobrze reprezentował eleganckiego starszego gentlemana, a gra uwydatniał dodatnie strony charakteru van Tail'a. Komiczną figurę signory Vanucci z należytą werwą odtworzyła p. Podgórska.

Kr. Stasicki.

miasteczku położonem o jakie czterdzieści minut drogi od Tryla i rozprawił żywo z jakimś Niemcem. Przedmiot rozmowy rozdrażniał go widać, bo od czasu do czasu wyrażał pięścią i wykrzykiwał.

— Ich werde schon den verfluchten Pollacken zeigen, (już ja tym przekleństwem Polakom pokażę).

Aż towarzysz jego zaczął się bojaźliwie rozglądać, czy czasem kto ich rozmowy nie słyszy.

— Człowieku, ciszej, wiesz przecież, że przeszedłem przez zieloną granicę — szeptał — jeszcze karczmarz lub kto inny usłyszy, co mówisz i będzie awantura. Będą legitymować, a czem ja się wylegitymuję?

Fude uspokoił się nieco, jednak w głosie jego nadal przebija zawziętość. — Dopiero gdy towarzysz jego wymienił cicho nazwisko **Hartmanna**, Fude rozzejrzał się i już zupełnie opanowany rozmawiał szeptem.

W karczmie było jeszcze kilka osób. Jakiś mężczyzna wyszargany siedział w kącie, z głową opartą o rozłożone na stole ramiona i chrapał. Od czasu do czasu ktoś wszedł, wypił duszkiem szklankę piwa lub kupił papierosy i wychodził. Przy bufecie rozmawiał oberyżysta z pewnym starszym człowiekiem.

— Dobrywieczór, panie Prela — odezwał się przy wejściu do izby energiczny donośny głos. — Do karczmy wszedł strażnik w zielonym mundurze, o śmiałych, pewnych siebie ruchach.

— Co słyhać u was nowego?

Fude, spostrzegłszy strażnika, szepnął coś na ucho swemu towarzyszowi, poczem ten spiesznie wyszedł.

— A... pan Mros, „jak panu idzie”, panje Mros? — zawołał Fude szczerze uradowany, germanizując na poczekaniu nazwisko Mroza i posługując się zwykłym przy spotkaniu frazesem niemieckim. — Fude znał dobrze starszego strażnika Mroza, ponieważ ten mieszkał w **Morgach**, około pół godziny drogi od zagrody Fudego.

— No tak znośnie — odparł strażnik — uganiam się człowiek po tej granicy i ciągle łapie nowych lapserdaków z przemytem. Nie można tego paskudztwa wytępić. A pan co porabia?

— Es geht, jako tako, orke już pokonczyłem... tylko bjeją, panje Mros...

— Co bieda? — U takiego gburą, bogatego jak pan? Co dopiero ci mali mieliby mówić?

— Ee... juszby tam wszystko jakosz było, ino tego... no... jak sze to nazywa... obywatelstwa nie chcom mi dacz i wszyscy patzom na mnie von der Seite, jak gdybym buł rychtyg Niemcem. Mam z tego powodu dusze trudnoszczy w interesach.

Strażnik wejrzał ze zdumieniem na Fudego.

— Co pan też wygaduje, panie Fude; gdyby tak dziś tu weszli pańskie kamraty z tamtej strony, pierwszy pan zaśpiewałby „Deutschland, Deutschland über alles”...

— Pan mnie obraza, panje Mros! Powinenem za to zaskaszyc vor Gericht. Ja jestem Polak. A że nie całkiem umiem mówić po polsku, to nie moja wina, ino mego ojca. Jaby za Polske wszystko zrobil, gdyby mnje chceli dacz polnische Staatsangehörigkeit (obywatelstwo), to ja jestem gotów narażyc swoje życie.

Tu uderzył się teatralnym ruchem pięścią w piersi.

— No ale choczmy, panje Mros, napijmy sze jedno piwo na zgode, no... Starszy strażnik Mróz był znużony

DLA DZIECI

które nie znoszą trau

JECOROL

magistra A. Bukowskiego
Zawierający czynniki witaminowe
ZWIĘKSZA WAGĘ CIAŁA - POPRAWIA APETYT
POBUDZA PRZEMIANĘ MATERJI

Wystarczy się bezwartościowych namiastek i naśladownictw

Sokół żeński.

Dziś, wtorek ćwiczenia drużyny od godz. 8-mej w gimn. Kopernika.
Jutro, środa ćwiczenia młodzieży oddziału II od godz. 5-ej w szkole Wydziałowej.
Jutro kurs robót ręcznych od godz. 6.30 w sekretarjacie, jak najliczniejszy udział bardzo pożądaný.

Plenarne zebranie

Chrz. Zw. Mł. Prac. „Odrodzenie”.
W dniu 31 bm. odbędzie się o godz. 7.30 we własnym lokalu (**Strzelnica I piętro**) pierwsze plenarne zebranie Ch. Z. M. P. „Odrodzenia”. Obecność wszystkich członków konieczna. Na porządku obrad znajdzie się szereg bardzo ważnych spraw.

— **Czyja własność?** W komisarjacie III P. P. przy ul. Wrocławskiej 5, znajduje się jeden zegarek damski brzozełkowy z czarnym skorzanym paskiem, który odebrał złodziejowi, Poszkodowany może go odebrać w godzinach urzędowych.

MARYSIENKA Dziś premjera WSPANIAŁEGO podwójnego programu pl.

Tajemnica Cytadeli w Dęblinie

Jednocześnie czarująca **Norma Shearer** w bajkowym dźwiękowcu p. l. **OBCEM WOLNO CAŁOWAĆ** Reżyserował A. Fitzmaurice. (1628)

Kino Krystal

Pocz. 7 i 9, w święta od 3.20

Dzisiaj we wtorek premiera

wielkiego filmu za którym tęsknieliście, na który czekaliście! Obraz dla wszystkich! Czarująca, prześliczna, wesoła, dowcipna, pełen wytwornego smaku film, który bierze i bawi od początku do końca reżyserji Reinholda Schünzla pod tytułem

Rozkoszna Przygoda

W rolach głównych:

Czarująca, rasowa
Käthe von Nagy
Lucien Baroux - Jean Perier.

Wesele bez panny młodej!

Zapłakany, bezradny narzeczony!
Panika wśród gości weselnych!
Cudowne nieporozumienie noocy poślubnej. Przepych wystawy!
Piękno plenerów i śliczna muzyka.

Prócz tego: Nigdy niezawodzący nadzwyczaj inter nadprogram!

Dzisiaj wtorek 5.10 poraz ostatni
Godzina z Tobą
z Chevalierem i Jeanette Mac Donald po cenach zniz. (194)

służbę i przyszedł do restauracji z zamiarem rozerwania się, a trochę też i poto, aby posłuchać co ludziska mówią. A że była sobota, to i zawsze ten i ów przyjdzie do karczmy pogawędzić i można się czasem dużo ciekawych rzeczy dowiedzieć.

Na granicy dzieje się nieraz rzeczy dziwne.

I kto ma tej granicy być stróżem, musi mieć oczy i uszy stale na wszystko otwarte. Nie wystarczy patrolować po

lesie, lub wzdłuż słupów granicznych, tam tylko przypadkowym trafem strażnik wpadnie na skrytą robotę skierowaną czy to przeciw skarbowi państwa, czy przeciw jego bezpieczeństwu. Nieraz dziesięć-minutowa rozmowa gdzieś na uboczu więcej przyniesie korzyści, aniżeli kilkunastogodzinny trud pilnowania w terenie. Mróz wiedział o tem dobrze, chętnie więc przyjął propozycję Fudego, a nawet sam drugie piwo postawił. (C. d. n.)

Tragiczna śmierć służącej.

Najechana przez taksówkę, doznała wstrząsu mózgu.

Jak już krótko donosiliśmy w numerze wczorajszym wydarzył się w niedzielę wieczorem około godz. wpół do 9 nieszczęśliwy wypadek przy ul. Marszałka Focha w pobliżu restauracji „Pod Strzechą”. W związku z tem dowiadujemy się następujących szczegółów:

W stronę Wilczaku jechał tramwaj, a w krótkiej odległości za nim taksówka nr. 64. Z poza tramwaju nagle wysunęła się postać kobiety. Przechodząca ulicą nie zwróciła uwagi na ruch uliczny i na jadący za tramwajem samochód. Szofer taksówki, w której znajdowały się dwie panie, dał jeszcze krótki sygnał i ciągnął za hamulec. Wskutek gwałtownego hamowania taksówki, która straciła momentalnie przytomność. Szofer taksówki, ofiarę zamierzał odwieźć do szpitala, gdy już w dwie minuty

po wypadku przyjechała na miejsce wypadku karetka pogotowia, zawezwana przez właściciela restauracji „Pod Strzechą” i zawiozła ją do szpitala. Jak się okazało nieszczęśliwą kobietą była 28-letnia służąca **Marjanna Górska**, zatrudniona ostatnio w Fürstenberga przy ul. Długiej 43. Nie odzyskawszy przytomności, służąca zmarła wczoraj wieczorem o godz. 8. w szpitalu powiatowym na Bielawkach. Górska pochodziła z Grzybna, powiatu chełmińskiego. Świadczenie wypadku stwierdził, iż szofer nie posiadał winy. Własna nieostrożność młodej kobiety spowodowała jej tragiczną śmierć. Szofer tak samo zupełnie nie przynajmniej się do winy.

Pożyteczna organizacja kobiet katolickich.

Z walnego zebrania „Jutrzenki”.

Spera salka przy kościele św. Trójcy wypełniła się w ub. niedzielę w godzinach popołudniowych tak szalenie, że szpilki jużby nie wcisnąć między zebrane członkinie Tow. Kobiąt „Jutrzenka”. Przybyły wszystkie, a nawet przyjęto jeszcze kilkanaście nowych kandydatek.

Zrozumiała jest przeto radość zarządu z takiej karności i zainteresowania żywego sprawami towarzystwa tej niezwykle pożytecznej organizacji kobiet.

Patron ks. prob. Skonieczny i prezeska p. Baumowa mogły być zatem dumny ze swego dzieła i postępowania społeczno-katolickiego. Walne zebranie dało tego niezbitę dowody.

Po zebraniu plenarnem zagaiła roczne prezeska p. Baumowa, witając patrona tow. ks. prob. Skoniecznego, wicepatrona tow. Borzycha, ks. ks. wik. Müllera i Majchrzaka, redaktora „Dziennika Bydgoskiego”, Sławińskiego, przedstawicielki Kola Pań Katolickich, Tow. Kob. „Jedność”, św. Zyty, Handlu i Konfekcji, Sokola Żeńskiego, Stowarzyszenia Młodz. żeńsk. i męsk. i Katol. Tow. Rob. przy parafii św. Trójcy.

Przewodniczył ks. prob. Skonieczny, sekretarką była p. Woźniakówna, ławniczkami przedstawicielki siostrzanych organizacji.

Po sprawozdaniu prezeski, która w swym przemówieniu scharakteryzowała działalność towarzystwa, podkreślając właściwe cele i zadania organizacji oraz obowiązki członkiń, kolejno zdawały rachunki swe przed zgromadzonymi sekretarka p. Jaworska i skarbniczka p. Ptaszyńska. Ze sprawozdań tych dowiedzieliśmy się wiele godnych podziwu faktów i o działalności zarządu niezwykle sprężystej i gospodarce prowadzonej z istic kobiecym lecz owocnym — sprytem.

Dalej słyszeliśmy sprawozdanie skarbniczki kasy pośmiertnej p. Kinderowej i bibliotekarki p. Siudowej, z których pierwsza zalała się na członkinie, zalegające ze składkami, a druga na małe zainteresowanie lekturą.

Komisja rewizyjna znalazła książki w wzorowym porządku. Dyskusji nie było. Zebrane członkinie uważały pracę zarządu za pożyteczną, sumienną, odpowiadającą ideałom i celom towarzystwa. Udzielono zatem jednogłośnie absolutorjum.

To też ks. prob. Skonieczny słusnie zaznaczył, że kobiety wstępujące do Tow. „Jutrzenki”, spełniają swój obowiązek względem akcji katolickiej.

Wybory uzupełniające dały następują-

cy wynik: wiceprezeską została p. Siudowa, zast. sekretarki p. Kaźmierczak, bibliotekarka p. Wasilewska, zastępczynią jej p. Lewandowska. Poczet sztandarowy pozostał dotychczasowy.

Pamięć zmarłych członkiń uczczono krótką modlitwą.

Z okazji jubileuszu kapłańskiego ks. prob. Skoniecznego odbędzie się nabożeństwo 9 lutego o godz. 10 rano w kościele św. Trójcy, 12 lutego zaś o godz. 5-ej postanowiono urządzić zabawę w hotelu Lengninga.

Po życzeniach, złożonych przez przedstawicielki i delegatów oraz od ks. prob. Plotki i ks. prob. Kwiatkowskiego, załatwiono kilka spraw organizacyjnych, poczem prezeska Baumowa dziękując obecny za udział w zebraniu, zamknęła posiedzenie. Na zakończenie odśpiewano „My chcemy Boga”.

— W „Europie” dziś pożegnał wicezór znanego zespołu muzycznego E. Stępienia oraz ulubieńców publiczności, znakomitych polskich humorystów Din i Don. Od 1 lutego koncertować będzie znakomity zespół L. Gbiorczyka.

Demonstracje antyrządowe w Paryżu.



Obalenie gabinetu Pawła Boncoura we Francji stało się powodem licznych zajęć na ulicach Paryża. Demonstrowano mianowicie przeciw gospodarczej polityce rządu, która i bogatą Francję doprowadziła do kryzysu. Policja jednak energicznie i prędko likwidowała te awantury.

— **Baczność, Powstańcy i Wojacy O. K. VIII.** Ogólne nadzwyczajne zebranie wszystkich placówek bydgoskich, odbędzie się w obecności głównego zarządu, dnia 2 lutego r. b. o godzinie 14 (2 po poł.) w hotelu Lengninga przy ul. Długiej, na które zapraszamy wszystkich członków, kandydatów i sympatyków placówek. — Po zebraniu odprawa zarządów oddziałów powiatowych Szubin i Bydgoszcz oraz odznaczenie członków placówek bydgoskich.

PROGRAM W KINACH:

APOLLO (ul. Krasieńskiego) występuje dziś z premierą wielkiego podwójnego programu. „Kaprysy życia”, wzruszająca tragedia dwojga miłbnych serc z udziałem złotowłosej kobiecej, pełnej uroku Liany Haid, Georga Aleksandra i innych oraz „Rasputin” (Zagłada Rosji); potężny dramat rewelacyjny z czasów przedwojennej Rosji. Miłosne dzieje Rasputina, rozpustnika, szarlatana i władcy dusz w mistrzowskiej interpretacji Aleksandra Malikowa. W dalszych rolach głównych Natalia Lisienko i Jack Trevor. Wobec długiego programu pocz. o 6.30.

BALTYK. Dziś 20 aktów nieustającego śmiechu. 2 i pół godziny emocji, napięcia i humoru w najweselej filmie sezonu p. t. „Pat i Pafachon jako gazeciarze” oraz największy ulubieniec miłośników kina, genialny tragicomik ekranu Charlie Chaplin w filmie o aktualnym temacie „Aby żyć”. Sala dobrze ogrzana. Poczatek o g. 5. Dla młodzieży dozwolone.

KRYSTAL. Dziś premiera dźwiękowa, po-

wiedzmy obrazu dla wszystkich, posiadającego tyle czaru, wytworności, smaku i humoru p. t. „Rozkoszna przygoda”. W rolach gł. Käthe Nagy, Jean Perier i Luc. Boroux. Reżyserja Schünzla doskonałego artysty i reżysera obecnie. Nadprogram zawsze ciekawy. Dziś o godzinie 5,10 po raz ostatni „Godzina z tobą”, komedjo-operetka z Mac Donald i Chevalierem.

NOWOŚĆ. Dziś i dni następnych dramat dźwiękowy pod tyt. „Blaski i cienie miłości”, osnutego na tle przeżytej dzisiejszej młodzieży. W rolach głównych Silvia Sidney i Fredric March. Akcja pełna napięcia, ładna muzyka i oprawa dekoracyjna obrazu. Prócz tego nadprogram tygodnik i inne dodatki dźwiękowe.

MARYSIENKA. Dziś zmiana programu. Potężny dramat z czasów panowania caratu na ziemiach polskich z ówczesnego życia sfer wojskowych p. t. „Tajemnica cytadeli w Dęblinie” z Marją Jacobini, Natalją Lisienko, Gabrielem Gabrio w rolach głównych. W drugim filmie dźwiękowym ukaże się fascynująca Norma

Shearer w nowej wielkiej kreacji dramatycznej p. t. „Obycm wolno całować” w której daje odpowiedź na zagadnienie: co jest ważniejsze, miłość bez małżeństwa, czy małżeństwo bez miłości? Pocz. o godz. 6.30 i 9.

REWJA. Dziś premiera arcyciekawego programu w Bydgoszczy niewidzianego. Na ekranie fascynujący film p. t. „Willa Falkonier”. W roli gł. Marja Jacobini, Hans Stüwe, Ewa Gray. Na scenie nowa pełna pikanterji i komizmu rewja w 10 obrazach p. t. „Góra kino Rewja” w wykonaniu całego zespołu artystów: Rudlickiej, Popielewskiej, Wąsowiczowej, Oleśkowskiego, Cezary, Romo, Malickiego. Od 1 lutego tylko 5 dni występy znakomitych artystów Din-Dona.

WOJSKOWE wyświetla w dniach 2, 3 i 5 lutego br. wielki historyczno-obyczajowy dramat p. t. „W tajdze Sybiru” (Kajdany). Film ten obrazuje tortury i męki skazańców syberyjskich. Poczatek seansów dnia 2 i 5 bm. o godz. 15, 17, 19 i 21; dnia 3. bm. o godz. 19 i 21. Ceny biletów tylko 45 groszy. Sala do- brze ogrzana.

Wystawa robót ręcznych.

Staraniem „Sokola Żeńskiego” odbędzie się w Bydgoszczy w dniach od 5-go do 12-go marca wystawa robót ręcznych. Panie, które chcą swe robotki wystawić, zechcą się w tej sprawie porozumieć z komitetem wystawy, urzędującym w sekretarjacie „Sokola Żeńskiego” przy ul. Dworcowej nr. 5, tel. 12-99.

Be-De-Te w dniu otwarcia „Białych Tygodni”.

Dzisiaj otwarcie „Białych Tygodni” w Bydgoskim Domu Towarowym, a zatem radzimy wszystkim zwiedzić wspaniałą dekorację wewnętrzną.

Dział perfumerji i kosmetyki podczas trwania „Białych Tygodni” zniżył także znacznie ceny i jest bogato zaopatrzonej w wszelkie artykuły wchodzące w zakres tego działu.

Wystawa pianin — największej i najstarszej w Polsce słynnej fabryki fortepianów i pianin Arnold Fibiger w Kaliszu — na II piętrze obok cukierni.

Polecamy zwiedzić wystawę i zainteresować się niskimi cenami tych znakomitych instrumentów.

W dniu otwarcia „Białych Tygodni” t. j. dzisiaj we wtorek dnia 31 stycznia odbędzie się koncert dla zademonstrowania od godziny 4—6 po południu — zatem wszyscy do Be - De - Te.

Życia towarzystwa.

Tow. Obyw. i Miłośników Miedzynia. Plenarne zebranie miesięczne odbędzie się w czwartek 2 lutego o godz. 16 u p. Bucholza, 6 śluza. Zarządowe godzinie wcześniej.

Tow. Młodzieży Pracującej. Walne roczne zebranie 1 lutego o godz. 19,30 w lokalu Morskie Oko.

Tow. Czeladzi Kat. Zebranie nadzwyczajne sprawozdawcze zarządu Domu w środę 1 lutego o godz. 19,30; o godz. 19 zebranie obu zarządów Tow. Czeladzi.

SMP. „Gwiazda”. Zbiórka zastępu Król. Jadwigi dziś we wtorek o godz. 19 w Ognisku. **Związek Powst. i Wojaków O. K. VIII.** Dnia 2 lutego o godz. 14 w hotelu Lengning zebranie wszystkich placówek na miasto Bydgoszcz. Przybędzie prezes zarządu gł.

Tow. Powst. i Wojaków Szwajczerowo. Zebranie miesięczne z wykładem naukowym w środę 1 lutego o g. 19 w lokalu p. Kołodzieja.

Bydgoski Chór Męski. Dziś we wtorek o godz. 20 lekcja śpiewu w lokalu p. Bielawskiego.

Korporacja S. K. M. Dziś we wtorek o g. 19-ej w Resursie Kupieckiej zebranie zarządu. **„Moniuszko”.** Lekcja śpiewu dziś we wtorek o godz. 19,30 w salce parafjalnej.

Sokół V oddział żeński. Zebranie plenarne 1 lutego o godz. 19,30 u p. Maleckiego przy ul. Wrocławskiej. Ważne sprawy.

Oddział kolarzy K. P. W. 3 lutego o g. 19 roczne walne zebranie w sali Ogniska Kolej. **„Dzwon”.** Dziś we wtorek lekcja śpiewu o godz. 20. W dniu 2 lutego o godz. 16,30 odbędzie się w auli szkoły na Okolu uroczyste zebranie z okazji 10-lecia istnienia Towarzystwa. Goście i sympatycy mile widziani.

Tow. Powstańców i Wojaków Jachcice. Zebranie dnia 2 lutego o godz. 16 w lokalu p. Orczykowskiego ul. Saperów.

Bank Polski płać w dniu 31 bm. za:	
dolary amerykańskie	8,88—8,89
funtury szterlingów	30,03
franki szwajcarskie	172,02
franki francuskie	34,71
marki niemieckie	210,50
guldeny gdańskie	172,97
liry włoskie	45,37
florency holenderskie	357,50

Wytworny kino-testr Pocz. o godz. 6.30 i 9 wiecz.
APOLLO Dziś premiera wielkiego
ul. Krasieńskiego 23. (1399) podwójnego programu!

1. Wzruszająca tragedia dwojga serc reżys. Wiktora Jansena p.t.
Kaprysy życia

W roli głów. złotowłosa,
kobieta, pełna uroku
Liana Haid i Georg
Aleksander. (164)

2. Tragedja Rosji przedwojennej pod tytuł. Miłosne dzieje Rasputina rozpustnika
szarlatana i władcy dusz w mistrzowskiej interpretacji Aleksan Malikowa, w dalszych rol. głównych Natalji Lisienko i Jack Trevor.
RASPUTIN
(Zagłada Rosji)

Wielki pożar w pow. Świeckim.

Szkody wynoszą dziesiątki tysięcy złotych.

Z Michala powiatu świeckiego donosi nasz korespondent: Ub. soboty w godzinach popołudniowych wybuchł pożar w zabudowaniach posiadziela Peikerta Aleksego w Michalu. Pożar przybrał niebawem ogromne rozmiary, objął rozległy nowy dom mieszkalny oraz ciepłarnię — uprawiano tu ogrodnictwo na wielką skalę.

Na miejscu pożaru zjawila się niebawem Straż Pożarna z Grudziądza.

Powstałe szkody są wielkie i wynoszą kilkadziesiąt tysięcy złotych, lecz pokryte zostaną ubezpieczeniem.

— Już w poniedziałek, dnia 30 stycznia, rozpoczęły się „Białe Tygodnie” w f-mie Z. Przybyłowicz, Stary Rynek 25.

Biorąc pod uwagę wszechwładnie panujący obecnie kryzys, a chcąc każdemu dać możliwość taniego zakupu, firma znacznie obniżyła ceny na bielizniane, pościelowe

i wszelkie inne towary. Doprawdy warto oglądać okna wystawowe, samemu przekonać się można o bogatym wyborze i niebywałych niskich cenach, a napewno każdy z taniego zakupu będzie zadowolony!

— **Bal Czerwonego Krzyża** w jutrzejszą środę ściągnie sfery towarzyskie naszego miasta do „Hotelu pod Orłem”. Bal ten jak zawsze będzie bardzo elegancki i zapowiada się precudnie.

— **Kolo Śpiewu „Szopen”** oraz Tow. św. Ignacego urządza w czwartek 2 lutego o godz. 16-iej w sali p. Kloinerta, ul. Wrocławska, wielką zabawę karnawałową, na którą gości i sympatyków zaprasza Zarząd. (1619)

— **Noc w orjencie**, Wielka stylowa zabawa karnawałowa „Gryfu” pod znakiem „Noc w orjencie” ma być najcudniejszą nocą zapomnienia... trosk i zgrzyot kryzysowych. Jutro na tej wspaniale zapowiadającej się zabawie każdy się zabawi w pięknej sali Resursy Kupieckiej.

Stan wody na Wiśle dnia 31 stycznia: Zawichost 91, Warszawa 70, Toruń 55, Fordon 90, Chelmno 63, Grudziądz 79, Korzeniewo 83, Piekło +30, Tczew 28, Płock 1,02; Einlage 2,—; Schievenhorst 2,22.

BIĄŁY TYDZIEŃ
w składzie białawców
Fr. A. Matz
Śniadeckich 49 przy Placu Piastowskim

plótno 70 cm. 45	surówka 70 cm. 40
madapolam 80 cm. . . . 75	surówka 140 cm. 90
pościelowe 140 cm. . . . 1.25	ręcznik kuchenny 30
pościelowe 160 cm. . . . 1.45	ręcznik biały z brzegiem 40

Po również bezkonkurencyjnych cenach polecam w lepszych gatunkach plótna, damasty, firany i Inlety.

Dywany, firany
chodniki, obicia meblowe
poleca (24223)
„Dekora”
Gdańska 10 (165), I ptr.
Tel. 226.
Szczególną uwagę zwraca się na specjalną szwalnię stylowych i modnych firan.

Maszyny ceglaniane.
Najnowszy model, a więc prasa, wałek gładki i puzrowe, obrotowe, winda, transmisje itp dla produkcji 20 do 24 000 cegieł dziennie.
o sile 50 KM, nowy, doskonałej konstrukcji. (23617)

Maszyna parowa
o sile 60-70 KM, 6-8 atm. na dogodnych warunkach sprzedawana na sprzedaż. Zgłoszenia pod „Maszyny Ceglaniane” do Tow. Reklamy Międzynarodowej, Kraków, Jana 2.

Potrzuje
łodownie do przechowania lodu. Mińska 14. (F992)

Wilk
zaginął w niedzielę po południu Słomski, Mennica 1, telefon 618. (1615)

EUROPA
Od 1-go lutego koncertować będzie znakomity zespół **L. GBIORCZYKA** OODZIENNE DANCING

RESTAURACJA RUX
ul. Poznańska 1
urządza w środę, dnia 1-go lutego br. **wieczorek familijny**
na który Szan. Gości serdecznie zaprasza **Gospodyni**.

Poszukujemy dzielnego **przedstawiciela** na Bydgoszcz i okolice. Refl. tylko na dobrą siłę fachową. Tylko pisemne zgłoszenia z podaniem referencji do Sp. Akc. „Hadroga” Hurtownia drogerijno - apteczna, ul. Matejki nr. 2. (1644)

RÓŻNE
Kotka (1628) z powodu wyjazdu oddam w dobre pewne ręce. Na sprawie pudła z materacem i pierwsze koszty utrzymania dodam jednorazowo 120 zł. Oferty pod „Kotka” do Dziennika.
Zł 10 nagrody znalazcy biletu okrężnego P. K. P. Bernard Dauman. Oddać w administracji Dziennika. Bilet u nieważniom. (1638)

Baczność nagroda!
Skradziono przez włamanie się ca. 10 ctr. koniczyzny czerwonej i pszenicy (latowa). — Przestrzega się przed kupnem. — Worki oznaczone naszą firmą. Za wskazanie złodziei lub odebranie towaru płacimy nagrodę.
Landwirtschaftlicher Ein- und Verkaufverein
Bydgoszcz, telefon 100. (1665)

Pradożerca.

Apetyt ma nienasycony!
Szybciej obraca licznik elektryczny.
zwiększa niepomierne rachunki za światło.
pozbądź się go można jedynie przez nabycie...
Philipsa

POLECENIA
Otwarcie
dnia 1 lutego Amerykańskiej Hali Groszowej, najtańszego źródła zakupu tysięcy różnych artykułów od 5 groszy do 1 zł. Długa 32. (1610)

Wyrzedaż.
Jaczki wełniane dziecięce 1,95, damskie 6,95, męskie 6,95, pulowery damskie 3,95, męskie 2,95. Mostowa 3. (1508)

Wyrzedaż.
Kalosze dziecięce 1,95, męskie 4,95, śniegowce dziecięce 3,95, damskie 3,95. Mostowa 3. (1509)

Wyrzedaż.
Buciki boksowe dziecięce 1,95, damskie 4,95, męskie 8,95, z sierści wielbłądziej dziecięce 1,95, damskie 2,95. Mostowa 3. (1510)

Wyrzedaż.
Pończochy czysta wełna dziecięce 95 groszy, damskie 1,50, męskie sportowe 2,50, skarpety 95 groszy Mostowa 3. (15 7)

Meble
wszelkiego rodzaju najtaniej tylko w domu mebli Śniadeckich 40. (1623)

SPRZEDAŻE
Okazyjna
sprzedaż buciki boksowe męskie 7,90, damskie 7,—, kamelowe od 1 90, śniegowce damskie lakier, z futrem 5,90, dziecięce 3,50. Dworcowa 74, róg Matejki. (1016)
Jadalka
375, fortepian koncertowy tanio. Zygmunt Augusta 26, stolarnia. (1017)
Okazyjna
sprzedaż kamelowe dziecięce 1,75, męskie 4,25, śniegowce damskie 3,75, Dworcowa 74, róg Matejki. (1017)

Sprzedam
urządzenie restauracji, bufet, stoły, kanapy, korzysztanie. Senatorska 53. (1027)

Jadalki
dębowe tanio. Kościuszki nr. 4 m 6. 1019

Dobry
patefon kupię. Oferty filja „Gotówka”. (F1005)

Udzielam
lekcji gry na fortepianie prędką metodą nauczania (2 godz. tygodniowo, z 10 miesięcznie), przygotowując do konserwatorium, przychodzę do domu. Dworcowa 40, skład tow. krótkich. (21186)

Kursy
handlowe. Marszałka Focha 10, m. 3. (1655)

Kto
udziela polskie lekcje w pobliżu ul. Jackowskiego. Oferty pod „Z. 116” filja Dzień. Bydg. (1028)

POSADY WOLNE
Zdolny
kamasznik kat., który umie kroić i szyć, może się zgłosić. A. Fabiańczyk Chodzież, Sienkiewicza 1, skład skór. (1605)

Potrzebna
inteligentna panna, znająca wychowanie dzieci i szyć i dziewczyna z gotowaniem. „Pomorzanka” Brodnica, n. Drwęca, Rynek 21. (1654)

Dziewczę
lat 16, sumienne potrzebne. Późniejsza uczennica. Nowakowska, Gdańska 20a, skład. (1019)

Lekarzowi
wynajmę ładne komfortowe mieszkanie. Telefon 728. (1633)

Dziewczyna
młodsza do dzieci na popołudnie potrzebna zaraz. Wileńska 1, m. 7. (1637)

Fryzjerka (F1030) potrzebna. Chocimska.

Potrzebna
od 1 lutego dzielna ekspedientka do składu rzemieślniczej. Zgł. kierować z odpisami świadectw oraz fotografią do Dz. Bydg. Grudziądz pod „Ekspedientka”. (1649)

Służąca
gotowanie, pranie zaraz. Frankiego 1/1. (1023)

DZIERŻAWY
Poszukuje
się dzierżawy domu z budynkami i ogrodem ewent. rolą na przedmieściu, lub w pobliżu Bydgoszczy. Oferty z podaniem warunków do Dz. Bydg. w Inowrocławiu pod Nr. „100”. (1646)

Interes
rzeźniki dobrze prosperujący w dużej kościelnej wsi zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia do Dzień. Bydg. pod „Interes”. (1647)

Warsztat
nadający się dla stolarza lub innych celów ewtl. na składnicę ca. 130 kwmtr. zaraz do wynajęcia. Dworcowa 36, m. 2. (1014)

MIESZKANIA
6-cio pokojowe
komfortowe mieszkanie, pierwsze piętro, jest do wynajęcia od 1 marca, ul. 20 Stycznia 10 portjer. 860

2-3
pokoje z meblami lub bez na I ptr. na Gdańskiej do wynajęcia. Wiad. w filji Dziennika. 996

Mieszkanie
4 pok. part. frontowe słoneczne, tanio. Senatorska 61, gospodarz. Zgłoszenia Gdańska 77, skład. (1638)

Mieszkanie
komfortowe (skład) wynajmę. Długa 5. (1634)

2 pokoje (994)
kuchnie i warsztat do wynajęcia. Nowy Rynek 6.

2 pokojowe
kuchnia czysz 25 zł. Salsadackich 13. (F1006)

Mieszkanie
pokój kuchnia 18 zł. Sześcińska 2. 1021

Pokój
kuchnia do wynajęcia Gołębia 44. (1645)

POKOJE
Pokój
umebl. Orła 20. (1636)

Pokój
wspólny dla młodego panna. Pomorska 3, Batige.

Pokój
niekrepujący. Św. Florjana nr. 6, m. 14. (1635)

Pokój
dla dwóch, ul. Graniczna 13, m. 7. (1639)

Pokój
umeblowany bezdzietnemu mał. enstwu lub panu wynajmę. Przyrzecze 12 przy Rynku. (1632)

Pokój
Kujawska 2, II. (1653)

Pokój
Długa 2, m. 6. (1652)

Pokój
umeblowany i biurowy. Dworcowa 7, m. 6. (1618)

Pokój
niekrepujący wynajmę. Marszałka Focha 34, mieszkanie 3. (1659)

Pokój
pani. Ugory 20, m. 8. (1660)

Pokój
ładnie umeblowany z dobrem utrzymaniem. Garbary 12, m. 3. (1024)

Pokój
duży eleg. umeblowany do wynajęcia. Pomorska nr. 32, m. 4. 1020

Dobrze
umeblowane pokoje do wynajęcia. Cieszkowskiego 9 m. 6. (F1029)

Pokój
Mazowiecka 9-4. (F1012)

Pokój (F1013)
z elektrycznością, osobnym wejściem. Pomorska 26, I.

1 lub 2 (1022)
pokoje umebl. do wynajęcia. Kościuszki 13, m. 4.

Umeblowany (F1011)
pokój dla dwóch osób do wynajęcia. Zduny 2, m. 2.

Umeblowany
pokój używanie kuchni. Garbary 16, m. 4. (1025)

Pokoik
umeblowany. Pocztowa 1 m. 5. (F1003)

Pokój
dobrze umeblowany do wynajęcia. Pomorska 9, mieszka 4. 1026

Pokój (1628)
tanio. Kordeckiego 25/6.

Pokój
wygodny zaraz wynajmę. Poznańska 14, m. 6. (1627)

Pokój
umeblowany z 2 łózkami do wynajęcia. Pomorska 14, mieszka 1. (1508)

Pokój
umebl. Niedźwiedzia 4 m. 8. (1617)

Pokój
ładny do wynajęcia. 3 Maja 9, m. 3. (F991)

Pokój
umebl. osob. wejście. Plac Piastowski 2, m. 5. (F990)

Pokój (1618)
kuchnia wolne 20 zł rok zgóry. Adres wskaże Dzień

Pokój
frontowy do wynajęcia. Gdańska 78, m. 3. (998)

Pokój
Śniadeckich 40, m. 6. (957)

Frontowy
pokój. Chrobrego 15, mieszkanie 5. (999)

2 eleg.
pokoje wynajmę. Zacisze 7, m. 3. (983)

Pokój (1015)
lub dwa z używaniem kuchni. Pomorska 43, m. 3.

Pokój
elegancki korzystnie. Pomorska 62, parter. (1651)

Tani
pokój u wdowy bezdzietnej. Wojeńska, Krakowska 1. (1004)

Pokój
osobne wejście, wynajmę. Pomorska 33, m. 5. (1099)

Pokój
Grodzka 8, m. 13. (1621)

Pokój
umebl. 20 zł, gaz, inteligentna rodzina. Łokietka 29, m. 8. (984)

Umeblowany
pokój. Wileńska 12, mieszkanie 6. (1000)

POŻYCZKI

Poszukuje (1368)
na I hipotekę na majątek 275 ha 20-25.000 zł. Procenta podług umowy. Of. do agentury Dzień. Bydg. Kościelna, Pomorze.

RÓŻNE

Z Paryża
Wiednia, Warszawy już nadeszły żurnale mód na wiosnę — lato oraz miesięczne na luty. Księgarnia Bydgoska N. Gieryn, Plac Teatralny. (1639)

Jeden złoty
obiad mięsny, jarski 1,20, trzy dania, 90 groszy kolacja jarska, mięsna trzy dania, w abonamencie, z pierwszorzędnych produktów, wydaje znana Kawiarnia Ziemiańska, Pomorska 5. (1656)

Obiad
lub kolacja to zamało, dobry obiad powinien się składać z dobrych i treściwych rosolów, lub zup jakoteż pierwszego gatunku ryb mięsa i jarzyn a to wszystko dostać możesz w Kawiarni „Zacisze” Śniadeckich 3. (F1008)

MATRYMONIJALNE

Która
pani z gotówką 15.000 wyjdzie za przystojnego, wysokiego, inteligentnego wzorowego rolnika na dobre 500 morg dzierżawy, będzie zadowolona. Zgł. Dzień. Bydg. Toruń pod „Szczęście”. (1648)

+

Dnia 30 stycznia zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony kilkakrotnie Sakramentami św., mój najkochany mąż, nasz drogi tatuś, syn, brat, zięć, szwagier i wujek ś. p.

Marjan Szarzyński

w 41 roku życia, o czym donosi stronskana
żona z dziećmi i rodzina.

Pogrzeb odbędzie się dnia 2 lutego o godz. 8-ej po poł. z kaplicy nowego cmentarza farnego. — Msza św. za Spokój duszy Zmarłego w piątek o godz. 7-ej w kościele Św. Trójcy. (1662)

+

Dnia 29 stycznia br. zasnęła w Bogu opatrzona Sakramentami św. po krótkich i ciężkich cierpieniach moja kochana córka, nasza siostra, szwagierka, ciocia i kuzynka

ś. p.
Łucja Syx

w 20-tym roku życia.
Matka i rodzina.

Pogrzeb odbędzie się dnia 2 lutego o godz. 2.45 z kostnicy nowego cmentarza farnego. (1607)

LICYTACJA DRZEWA W OSTROMECKU.

W piątek dnia 3 lutego br. o godz. 9 przedpoł. odbędzie się restauracji dworcowej w Ostromecku przetarg wszelkiego rodzaju drzewa użytkowego i opałowego oraz większej ilości trzciny. Drzewo przeznaczone na przetarg można każdego czasu obejrzeć w obrębie Isbitz, Reptowo i Schoenborn. (1389)

Zarząd Lasów Ordynacji Ostromecko.

W każdy **wtorek i czwartek** (526) od godziny 4-tej po południu

świeże kaszanki i salcesoniki

poleca **Borowski, ulica Długa 17.**

Klepsydry wykonuje szybko i tanio
DRUKARNIA BYDGOSKA S. A.
Bydgoszcz, ul. Poznańska 12-14.

Uchwała. W sprawie wywoławczej w celu pozabawienia mocy dokumentu, Sąd Grodzki w Bydgoszczy postanowił zarządzić następujące **wywołanie.** Krajowe Ubezpieczenie Ogniove w Poznaniu, plac Nowomiejski 8, zastąpione przez generalnego dyrektora wniosło o wywołanie zaginionego listu hipotecznego, odnoszącego się do hipoteki w kwocie 16.00 mk. z odsetkami, zapisanej w księdze wieczystej nieruchomości Bydgoszcz k. 95 w dziale III pod L. 43 dla Krajowego Ubezpieczenia Ogniovego w Poznaniu. Posiadaczka wyżej wymienionego dokumentu wzywa się, by najpóźniej w terminie wywoławczym, wyznaczonym na **dzień 30 sierpnia 1933 r. godz. 9-tej** zgłosił swe prawa i przedłożył dokument w podpisany Sądzie pokój 26, pod rygorem pozabawienia mocy prawnej powołanego dokumentu, a to zgodnie z § 1038 p. c. (1555)

Bydgoszcz, dnia 18 stycznia 1933 r. Sąd Grodzki.

Konkurs na przedzierżawienie Strzelnicy

Z dniem 1. III. 1933 r. Bractwo Strzeleckie w Kościelnie przedzierżawia lokale Strzelniczy, wraz z prywatnym mieszkaniem i pełnym własnym wyszynkiem.

Oferty prosimy składać na ręce wiceprezesa pana Władysława Kortasa, ul. Wilsona 29, do dnia 12 lutego 1933 r. Otwarcie ofert nastąpi dnia 13-go lutego br. Warunki dzierżawy są do wglądu u pana Władysława Kortasa. Bractwo Strzeleckie zastrzega sobie wybór oferenta.

Zarząd.
1650)

Białe Tygodnie

Polecamy po niebywale niskich cenach:

Bielizna damska Koszulka dzienna 79 Koszulka z motywem 90 Koszulka madapolam 1,20 Koszulka renforcé 1,50 Koszulka nocna 2,95 Koszulka nocna madap. 5,40 Koszulka trykotowa 1,75 Koszulka kamgarn. 4,40 Kombinacje dziane kolorowe 2,70 kamgarnowe 7,50 jedwab. z wełną 9,30 Szłupfery jedwabne 1,95 makko 0,95 czysto wełniane 4,90 Biustonosze białe 57 kolorowe 63 Pończochy florowe 35 angielskie 1,50 egipskie makko 2,50 jedwab do prania 1,90 jedwab z strzałką 2,65 Bemberg 3,40 Hafty i wstawki w sztukach po 9 mtr. 1,45 1,75 2,40	Bielizna męska Koszulka smokingowa 4,50 Kołnierzyki 80 Koszulka nocna 3,90 Koszulka macco 2,65 Koszulka trykotowa 2,90 Kalesony makko 2,20 Kalesony trykotowe 2,25 Rękawiczki kremowe 1,65 imit. duńskie 2,10 fantazyjne 1,95 z mankietem 2,20 Chusteczki madap. z mereżką 15 batystowe z mereżką 25 linonowe kolorowy brzeg 13 kolorowy brzeg 48 z mereżką 60 Skarpетки niciane 35 czysta wełna 1,30 florowe 75 Fil d'Ecosse 2,25 Koronki klocek metr po 9, 12, 15 groszy.	Płótna madapolamy i batysty mtr. 1,40, 1,20, 1,05, 0,90, 0,78, 0,65 0,55 Płótna pościelowe 140 cm. mtr. 2,30, 1,95, 1,45 1,30 Płótna pościelowe 160 cm. mtr. 2,60, 2,00, 1,75 1,50 Surówka 70 cm. mtr. 0,75, 0,70, 0,60 0,43 Surówka 140 cm. mtr. 1,20 1,00 Damast obrus. biały i kol. 140 cm. mtr. 3,00, 2,70, 2,50, 2,40, 2,30 1,95 Ręcznikowe mtr. 1,90, 1,50, 1,25, 0,95, 0,75, 0,65, 0,55, 0,35 0,30 Ręczniki Frotte sztuka 3,40, 2,10, 1,45, 1,10, 0,65 0,45 Firany z metra mtr. 0,90, 0,80, 0,70, 0,55, 0,45 0,32 Pościelowe w kraty mtr. 0,90, 0,85, 0,65, 0,60 0,55 Fartuchowe mtr. 1,60, 1,40, 1,05 0,90
--	--	---

Jedwabie, materiały damskie i męskie w kolosalnym wyborze po przystępnych cenach.

Za **25 groszy** obiad
dla 3 osób
z pomocą kostek **GULASOS**
W składach delikatesów i kolonjalkach.

A. i W. Ziętak

Bydgoszcz, Mostowa 7.

K. Ziętak

Bydgoszcz, Mostowa 6.

SPRZEDAŻE

Dom
sprzedam 90 000 zł. Adres wskaże Dziennik. (F993)

Łyżwy
mało używane sprzedam. Jagiellońska 54, m. 8. (1560)

Piły
taśmowe i tarczowe, heblarki, tokarki, wiertarki, żłobarki i t. p. sprzedam tanio „Lukullus”, Bydgoszcz, Poznańska 16. (1622)

Meble
kompletne sypialnie, ja dalnie, gabinety, kuchnie także pojedyncze oraz wyroby tapicerskie, leżanki, kanapy, otomany, najtaniej tylko w Domu Mebli Śniadeckich 40. (1624)

Zakład
fryzjerski sprzedam bar dzo tanio. Adres wskaże Dziennik Bydg. (1620)

Szafy
kanapy, lustra, zegary, lustra, zegary tanio sprzedam Komis, Długa 76. (1633)

Biurko
szafy, kanapa i łóżka z szpirałem sprzedam tanio. Grunwaldzka 36, stolarnia. (1643)

Kolonjalka
w dobrym położeniu z powodu choroby tanio zaraz na sprzedaż. Gołębia 61. (1631)

KUPNA

Rower (985)
damski kupię. Filja „62”.

Beczki (987)
próżne jasne, olejowe w dobrym stanie kupię. Artyleryjska 7, tel. 1478.

POSADY WOLNE

Poszukuje
młynarza jako kierownika z gotówką około 3.000 zł. lub spółnika nie młynarza. Pensja od ctr. żyta lub podług umowy. Zgłoszenia pod „M. 3000”. (1563)

Pomocnik
młynarski, samotny dobrze obeznany z motorem gazowym potrzebny od 15. II. br. Zgłoszenia z odpisami świadectw i podaniem wynagrodzenia przyjmuje Krause, Drzycim pow. Swiecie. (F101)

Slużaca
potrzebna. Zgłosz. Petersona 10, m. 5. 995

Uczennica
do kuchni, gospodarskiej rodziny potrzebna. Kawiarnia Ziemiańska, Pomorska 5. (1657)

Dziewczyna
gotowaniem do dwojga osób 1. II. potrzebna. Grunwaldzka 23, I piętro. (1612)

Slużaca (986)
do wszystkiego potrzebna. Kordeckiego 4 — 3.

POSADY POSZUKUJĄ

Nauczycielka
domowa z pozwoleniem państwowym poszukuje posady w majątku. Łaskawe zgł do filji Dzień. Bydg. pod „Zaraz”. (F1002)

Małopolanka (1613)
lat 22 poszukuje posady do pracy domowej też z gotowaniem, praniem i prasowaniem. Miejsco wość obojętna. Oferty do Dzień. Bydg. pod „M. 22”.

DZIERŻAWY

Skład
kolonialny z 2 pokojem mieszkaniem i kuchnią nadający się na rzeźnictwo lub warsztat rzemieślniczy od 5 lutego br. do wynajęcia. Pruszkowska, Swiecie n. W. Sądowa 7. (1593)

POKOJE

Poszukuje
pokoju z utrzymaniem o kolicca Stary Rynek. Oferty pod „Radjopokój”. (1608)

Pokój
umeblowany, osobne wejście, światło elektryczne wynajmę dla jednej lub dwóch osób. Gdańska 69, m. 16. (1562)

2 pokoje
cało lub częściowo umeblowane. z użytkowaniem kuchni wynajmę. Litewska 12. 997

Pokój
umeblowany osobny małżeństwu. Ugory 12, gospodarz. (1616)

Ładny
umebl. pokój tanio do wynajęcia. Pomorska 41, m. 4. (989)

Białe Tygodnie

w firmie **O. Neuman** Bydgoszcz Stary Rynek 14
który rozpoczyna się dnia 1-go lutego br.

To wielka okazja dla pani domu
To duża oszczędność w budżecie domowym
To ceny wprost niewiarygodnie niskie
To kolosalny wybór w wszystkich działach towarów
To możliwość nabycia za drobny pien adz pierwszorzędnych materiałow
To duże zadowolenie z zakupu

Sam sobie wrogiem będzie, kto z okazji Białego Tygodnia nie skorzysta i zakupów w firmie O. NEUMAN nie poczyni! — Wszelkie towary wyłożone są w oknach wystawowych z uwidocznieniem firmy i marki fabrycznej, tak że każdy kupujący ma pewność że otrzyma gatunek, który zażąda.

MIESZKANIA

Emeryt
państw. starszy, samotny poszukuje spokojnego zacisznego mieszkania: 3 pokoje, kuchnią od kwietnia lub później. Oferty pod „Samotny 99” Dzień. (1562)

2 pokoje
kuchnia wynajmę. Ks. Skrupki 86. (1614)



— Ostrożny.

— Gdybym to mógł wiedzieć, jakie życie imieninowe ma moja narzeczona?
— Bardzo proste, zapytaj się!
— Nie, tyle nie mogę wydać.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-lamowej szerokości 98 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 lam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy; za dział gdynski: Mieczysław Mistat w Gdyni.